KWARTALNIK

STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW NOTARYALNYCH

w Krakowie

i

Towarzystwa Galicyjskich Kandydatów Notaryalnych

WE LWOWIE.

ROK SZÓSTY.

ZESZYT TRZECI i CZWARTY

LIPIEC—PAŹDZIERNIK 1894.

KRAKÓW.

NAKŁADEM STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW NOTARYALNYCH.

Drukiem A. Koziańskiego w Krakowie.

SPIS RZECZY.

1. Kasy chorych dla współpracowników notaryalnych.
2. Z VI. Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia austryackich notaryuszów.
3. Komisarze sądowi wedle ustawy a praktyki.
4. O ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych.
5. O policzalności praktyki notaryalnej.
6. Ustawa z dnia 11. Maja 1894 L. 126 Dz. u. p.
7. Taryfa rosyjskich taks za wizy i legalizacye.
8. Z praktyki.
9. Wykaz osób, które otrzymały kwartalnik z r. 1894.
10. Wykaz członków, którzy nadesłali wkładki.

„Kwartalnik“ wychodzi w pierwszych dniach stycznia kwietnia, lipca, października.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Krakowie rocznie **1 złr.** w. a. — Zeszyt pojedyńczy **30 ct.**

Członkowie obu Towarzystw otrzymują «Kwartalnik» bezpłatnie.

Wszystkie korespondencye uprasza się adresować:

Dr. Władysław Zajączkowski, ul. Kanonicza l. 14.

Wszystkie przesyłki pieniężne zaś adresować należy:

Jan Glück, ul. Poselska l. 17.

KASY CHORYCH
dla współpracowników notaryalnych.

Nie pierwszy to już raz Czytelnicy Kwartalnika spotykają się z niniejszą rubryką. O kasach chorych dla współpracowników notaryalnych pisaliśmy już niejednokrotnie, naprzód podając sposób i zasady zorganizowania odrębnych notaryalnych kas dla chorych — następnie zamieszczając szczegółowo opracowany przez nas statut kasy chorych, który przyjęty i uchwalony przez Wydział prowincyonalny galicyjski austryackiego stowarzyszenia notaryuszów na posiedzeniu z dnia 25. marca 1893 r., został przedłożony do zatwierdzenia rządowego. Sprawa zdawała się podówczas bliska już załatwienia — tymczasem nadspodziewanie przewlokła się znacznie. Przedewszystkiem podanie o zatwierdzenie odleżało się z górą rok cały po różnych władzach; wniesiono je w kwietniu 1893 r. a odpowiedź na nie nadeszła w czerwcu roku 1894. Powtóre Ministerstwo spraw wewnętrznych w reskrypcie z dnia 27. kwietnia 1894 r. L. 25646/ex 1893 oznajmiło wprawdzie gotowość zatwierdzenia przedłożonego statutu, zażądało jednak dokonania w nim pewnych wskazanych poprawek i uzupełnień. Przewodniczący Wydziału prowincyonalnego, Pan Notaryusz

Niemczewski, korzystając z udzielonego sobie przez Wydział upoważnienia, poczynił zażądane uzupełnienia i poprawki, natury przeważnie stylistycznej, poczem przedłożony statut na zasadzie upoważnienia Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 14. września 1894 r. l. 22722. reskryptem c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3. października 1894. roku l. 76017 został zatwierdzony.

Bezpośrednio po otrzymaniu reskryptu zatwierdzającego przystąpił Pan Notaryusz Niemczewski do dalszych przedwstępnych czynności celem wprowadzenia w życie instytucyi. Mianowicie zaś rozesłał do wszystkich pp. notaryuszów w kraju odezwy z doniesieniem o zatwierdzeniu statutu i z wezwaniem o przystąpienie do Towarzystwa, tudzież o nadesłanie w miarę możności datków na utworzenie funduszu zapasowego. W krótkich, a ciepłych słowach napisana odezwa brzmiała jak następuje:

»Szanowny Panie Kolego! Po długiej i mozolnej pracy doszliśmy do wytkniętego sobie celu wyzwolenia się od niepraktycznego i naszemu stanowi ubliżającego obowiązku zabezpieczania naszych współpracowników w kasach chorych dla robotników, na mocy ustawy z 30. marca 1888. Nr. 33 D. P. P. zaprowadzonych.

»Statut »Towarzystwa kasy chorych dla współpracowników notaryalnych«, przy współudziale Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie opracowany, — a na odbytem w dniu 25 marca 1893 r. w Krakowie posiedzeniu Galicyjskiego prowincyonalnego Wydziału Stowarzyszenia austryackich notaryuszów jednomyślnie uchwalony, — został na mocy upoważnienia Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 14. września 1894 l. 22722 przez c. k. Namiestnictwo we Lwowie dnia 3. października 1894 do L. 76017 zatwierdzony.

»Jesteśmy zatem obecnie w możności wprowadzenia w jak najkrótszym czasie w życie tej przez nas tak upragnionej instytucyi. Lecz, ażeby takowa w zarodku swym nie zmar-

niała, ażeby jej utrwalić stałe powodzenie, wypada koniecznie wesprzeć ją przynajmniej w pierwszym zawiązku o ile możności silnym funduszem zapasowym, któryby zabezpieczył funkcyonowanie, zanim z własnych stałych dochodów wzmoże się do wypełniania przyjętych przez się zobowiązań.

»Oby nam było danem ogrzać Kochanego Kolegę tem ciepłem, które nas ogrzewało, gdyśmy pierwszą myśl założenia tej instytucyi powzięli, gdyśmy zapragnęli wyswobodzić naszych kandydatów, a przyszłych kolegów naszych, od poniżającego i ubliżającego przymusu, wejść w szeregi ludzi z pracy rąk się utrzymujących, aczkolwiek w każdem przyzwoitem społeczeństwie szanowanych, lecz przecież pod względem wychowania, ogłady, inteligencyi i wykształcenia do naszych aspiracyi społecznych nie dochodzących, —.gdyśmy zapragnęli tym przyszlym kolegom naszym dać dowód, że się ich losem, tem co ich boli i im dolega zajmujemy, — że żądając od nich przywiązania i ścisłego wypełniania obowiązków, jesteśmy też im prawdziwymi przyjaciołmi, — gdyśmy zapragnęli dać naszym współpracownikóm to miłe przeświadczenie, iż w razie choroby nie potrzebują się uciekać do łaski, lub litościwego serca swego szefa, lecz liczyć mogą na swoją własną, od własnej instytucyi świadczoną, zasłużoną i im się należącą pomoc.

»Mam głęboką wiarę i nadzieję, iż wszyscy Koledzy przejmą się tą samą myślą i temi uczuciami, które nami przy zawiązaniu tej instytucyi kierowały i dlatego zanoszę serdeczną prośbę do Szanownego Kolegi, ażebyś w miarę możności datkiem na utworzenie funduszu zapasowego naszej instytucyi się przyczynił, a zarazem załączoną tu deklaracyą przystąpienia do Towarzystwa (§. 6. Statutu) podpisał.

»Nadesłania tej deklaracyi i łaskawych datków na fundusz zapasowy oczekuję pod moim adresem: Kraków ulica Bracka l. 9. Z koleżeńskiem pozdrowieniem: Fr. Niemczewski, c. k. notaryusz. Kraków, w październiku 1894«.

Razem z powyższą odezwą przesłany był każdemu z p. p. notaryuszów statut Towarzystwa kasy chorych, deklaracya przystąpienia do Towarzystwa, tudzież arkusz zgłoszenia współpracowników notaryalnych w biurze notaryusza pracujących, które każdy z notaryuszów ma wypełnić i odesłać na ręce p. notaryusza Niemczewskiego.

Dzisiaj więc, pisząc o kasach chorych dla współpracowników notaryalnych, jesteśmy w tem miłem położeniu, że piszemy o instytucyi, która już wchodzi w życie i niebawem działalność swą rozpocznie. Podnosimy to z uczuciem wewnętrznego zadowolenia i nie bez pewnej dumy. Zadowolenia — że usiłowania i zabiegi nasze doprowadziły do pożądanego celu, że od słowa przechodzimy do czynu; dumy — że z pośród wszystkich prowincyi austryackich my pierwsi w Galicyi mamy swoją osobną notaryalną kasę chorych.

Notując zaś ten fakt radosny, jak z jednej strony nie posuwamy skromności naszej tak daleko, abyśmy nie mieli zaznaczyć współudziału naszego Stowarzyszenia w dokonanem dziele, a zwłaszcza nie przypomnieli skutecznej jak zawsze inicyatywy w tej sprawie byłego przewodniczącego naszego Stowarzyszenia, Dra Tadeusza Starzewskiego, obecnego notaryusza w Wadowicach — tak z drugiej strony nie możemy nie wyznać z wdzięcznością, że lwia część zasługi w doprowadzeniu dzieła do skutku należy się Wydziałowi prowincyonalnemu galicyjskiemu austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów, a wszczególności tegoż przewodniczącemu, P. Notaryuszowi Franciszkowi Niemczewskiemu. On to, od samego początku jak najżyczliwiej dla świeżej instytucyi usposobiony, z tytułu swego stanowiska ująwszy sprawę w swoje ręce, nie szczędził ni pracy, ni trudu, ni materyalnego poparcia, aby myśl podjętą w życie wprowadzić, a nie zrażając się napotykanemi trudnościami i przeszkodami, z prawdziwie młodzieńczym zapałem dążył do urzeczywistnienia raz powziętych zamiarów. Za tę skuteczną, a pełną dla nas życzliwości działalność Wgo. Pana Rejenta Niemczewskiego niechaj nam wolno

będzie złożyć Mu na tem miejscu imieniem kandydatów notaryalnych serdeczne podziękowanie. —

Teraz zaś — kiedy uchwała Walnego Zgromadzenia członków austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów z r. 1892: »że urządzenie kasy chorych w łonie stowarzyszenia w interesie stanu jest pożądane«, znalazła już u nas w Galicyi swoje urzeczywistnienie, — kiedy mamy już własną kasę chorych: obowiązkiem jest wszystkich należących do stanu naszego, tak p. p. notaryuszów, jak kandydatów notaryalnych, czynem stwierdzić, że instytucya ta była istotnie potrzebna, że nie była ona zbytecznym wymysłem, ale że odpowiada głęboko odczutym potrzebom i interesom naszego stanu; obowiązkiem jest wszystkich razem i każdego z osobna przyczynić się do tego, aby instytucya nasza od razu stanęła na silnych nogach. Musimy pamiętać o tem, że rozwój i powodzenie młodej kasy chorych wymaganie odzownie, aby wszyscy p. p. notaryusze w kraju naszym wraz ze swoimi współpracownikami do kasy tej przystąpili. Tylko w takim razie młoda nasza instytucya będzie mogła mieć swój wybitny charakter, jako odrębna zawodowa kasa chorych: tylko w takim razie będzie ona mogła pomyślnie się rozwinąć i należycie funkcyonować.

Podnoszono jako zarzut przeciw wchodzącej w życie instytucyi, że rozciąga ona swoją działalność na zbyt rozległe terytoryum, że zatem z powodu znacznych odległości korzystanie z własnej kasy chorych będzie dla współpracowników notaryalnych utrudnione. Nie sądzimy, aby zarzut ten był uzasadniony. Przedewszystkiem nie należy zapominać, że tego rodzaju towarzystwo asekuracyjne, jak nasza kasa chorych, nie może ograniczać się do zbyt małej liczby osób, ale z natury rzeczy musi koniecznie liczyć większą liczbę członków, aby przyjętym na siebie zobowiązaniom módz uczynić zadosyć; w naszym zawodzie zatem musi koniecznie działalność swą rozciągać na rozleglejsze terytoryum.

Powtóre — trudnościom i niedogodnościom, jakie mogłyby powstać z powodu znacznego oddalenia chorego członka od zarządu Towarzystwa, można zaradzić — i pobieżny tylko przegląd statutu naszego Towarzystwa kasy chorych daje poznać, że trudnościom tym istotnie zaradzono.

Wzgląd na znaczne w przeważnej liczbie wypadków odległości był powodem, że statut Towarzystwa kasy chorych dla współpracowników notaryalnych nie zna wsparcia w naturze, to znaczy, nie przyznaje członkom Towarzystwa w razie choroby prawa do pobierania lekarstw i do pomocy lekarskiej na koszt kasy, jak to ma miejsce w powszechnych powiatowych kasach chorych dla robotników, bo to w naszych stosunkach byłoby wprost niewykonalne, a przynajmniej połączone z ogromnemi trudnościami i kosztami — ale wyznacza jedynie pensyą pieniężną w chorobie, która to pensya natomiast jest daleko wyżej wymierzona i obliczona, aniżeli to ma miejsce w powszechnych kasach chorych dla robotników.

Wzgląd na znaczne odległości był dalej powodem tego postanowienia statutu, że p. p. notaryusze, należący do Towarzystwa jako członkowie nadzwyczajni — co, mamy prawo się spodziewać, będzie reguła bez wyjątków — mają pośredniczyć pomiędzy zatrudnionymi przez siebie współpracownikami, a zarządem Towarzystwa, mają ściągać przypadające od swoich współpracowników opłaty i takowe do zarządu Towarzystwa przesyłać, a wreszcie — co zdaje się tu być najważniejsze — że w razie nagłej potrzeby, groźnej choroby, lub śmierci swego współpracownika, mają w zastępstwie Towarzystwa wypłacić należną współpracownikowi pensyą w chorobie lub zasiłek pogrzebowy, który następnie z kasy Towarzystwa wypłacającemu notaryuszowi zwrócony zostanie. Wobec takiego unormowania sprawy choremu członkowi Towarzystwa odległość miejsca zamieszkania nawet w razie nagłej potrzeby nie da się uczuć dotkliwie i nie sprowadzi mu żadnych utrudnień; dla p. p. notaryuszów zaś, komunikujących się ze zarządem Towarzystwa, obojętną już chyba jest rzeczą,

czy korespondencya ich odbywać się ma na odległość dwóch lub trzech mil od Krakowa, czy też na długość całej Galicyi.

A zresztą nie zrażajmy się z góry możliwymi zarzutami i nie szukajmy ich przed czasem. Niechaj naprzód nasza kasa chorych wejdzie w życie, niech rozpocznie swoją działalność, niechaj się rozwinie i wzmoże — to potem nic łatwiejszego, jak wprowadzić pożądane zmiany i ulepszenia, założyć filie Towarzystwa, lub zorganizować odrębną kasę chorych w stolicy kraju na okrąg Galicyi wschodniej, jeżeli praktyka istotnie potrzebę tego wykaże. Dzisiaj jedna jest tylko rzecz do zrobienia: *do Towarzystwa kasy chorych przystąpić i przystąpienie jak najspieszniej zgłosić.*

A na pośpiechu zależy również nie mało. Z dniem 1. stycznia 1895 r. ma Towarzystwo rozpocząć swoją działalność; do tego czasu muszą więc być załatwione wszelkie przedwstępne czynności, jako to wybrany zarząd, założone księgi, ustanowiony fundusz zapasowy, zatwierdzone wstępne wydatki etc.

Pierwsze Walne zgromadzenie, które dokonać ma wyboru zarządu Towarzystwa, a które w myśl końcowego ustępu statutu zwołuje przewodniczący Wydziału prowincyonalnego p. Rejent Niemczewski, musi zatem odbyć się w ciągu miesiąca grudnia b. r. Konieczną przeto jest rzeczą, aby już w najkrótszym czasie mieliśmy zapisanych jak najwięcej członków.

Do chwili, w której to piszemy, t. j. po dzień ostatni listopada r. b., zgłosili przystąpienie swe do Towarzystwa wraz ze swoimi współpracownikami, w porządku chronologicznym, w jakim zgłoszenia nadeszły, a zarazem nadesłali datki na utworzenie funduszu zapasowego, następujący P. P. Notaryusze:

1. Madeyski Roman z Zatora	z datkiem	5 złr.
2. Dr. Bartman Stan. z Dąbrowy . .	„	10 „
3. Stronczak Włodzimierz ze Sądowej Wiszni		—
4. Dr. Brzeski Bronisł. z Tarnowa . .	„	10 „

5.	Waniek Karol z Komarna . . .	z datkiem	5 złr.
6.	Matkowski Stanisł. ze Szczerca . .	„	10 „
7.	Krawec Klemens z Potoka złotego	„	5 „
8.	Dr. Wisłocki Stanisł. z Głogowa . .	„	10 „
9.	Meus Stefan z Gorlic	„	25 „
10.	Nowiński Bronisław z Leżajska . .	„	20 „
11.	Vayhinger Adolf z Tarnowa . . .	„	10 „
12.	Dr. Starzewski Tadeusz z Wadowic*)		—
13.	Kraus Ignacy z Kołomyi		—
14.	Dr. Wiesenberg Abraham z Janowa pod Lwowem	„	5 „
15.	Huza Michał z Ciężkowic	„	10 „
16.	Manaczyński Stefan z Grzymałowa .		—
17.	Runge Aleksander z Wiśnicza . .	„	25 „
18.	Teliszewski Konstanty z Buczacza .	„	5 „
19.	Kukawski Leopold ze Lwowa . .	„	5 „
20.	Lipiński Lucyan z Now. Sącza . .		—
21.	Peszkowski Bronisław ze Skawiny .	„	20 „
22.	Dr. Lipowski Konstanty z Krzeszowic	„	5 „
23.	Rudolphi Karol z Krakowa . . .	„	20 „
24.	Orzakiewicz Gabryel z Biecza . .	„	15 „
25.	Adamski Robert z Bóbrki	„	5 „
26.	Hołub Mikołaj z Jaworowa — nie przystąpił — nadesłał jednak datek		5 „
27.	Kurlata Antoni z Brzeska	„	10 „
28.	Gutowski Roman z Milówki*) . .		
29.	Paczoski Aleksander z Makowa . .	„	10 „
30.	Gayczak Marcin z Andrychowa . .		—
31.	Witkiewicz Tomasz z Brzozowa . .	„	10 „
32.	Gorączko Marceli z Krościenka . .	„	10 „
33.	Hanusz Antoni z Łańcuta	„	10 „
34.	Nartowski Teofil z Wadowic . . .	„	2 „

*) Złożył datek jeszcze przed zatwierdzeniem statutu.

35. Mikułowski Józef z Dobromila.. . z datkiem — złr.
36. Żukowski Seweryn z Bukowska . . —
37. Pawlisz Jędrzej z Lutowisk . . . „ 5 „
38. Krókowski Wiktor z Mościsk . . „ 15 „
39. Jaremowicz Porfiry z Gwodzia . . „ 3 „
40. Furgalski Antoni z Brzostka . . . „ 5 „
41. Polański Felicyan z Kopyczyniec . —
42. Długoszewski Stanisław z Cieszanowa —
43. Dolais Władysław z Dąbrowy . . „ 5 „
44. Rampelt Karol z Sokołowa . . . „ 5 „
45. Hołub Stanisław z Pruchnika — nie przystąpił — nadesłał jednak datek . . . . 3 „
46. Rubczyński Władysław z Tłustego . —
47. Widawski Konstanty z Budzanowa . —
48. Klemensiewicz Gustaw z Myślenic „ 2 „
49. Arlet Jan z Muszyny . . . . . „ 30 „
50. Klemensiewicz Edmund z Grybowa „ 10 „
51. Hinzinger Gustaw z Tarnobrzega . „ 5 „

Dziękując serdecznie w imieniu własnem, tudzież w imieniu P. Rejenta Niemczewskiego, wszystkim powyżej wyrażonym P. P. Notaryuszom za pośpiech, z jakim na przesłaną odezwę odpowiedzieli, tudzież za datki, jakie na utworzenie funduszu zapasowego Towarzystwa nadesłać raczyli, upraszamy wszystkich tych PP. Notaryuszów, którzy dotychczas do Towarzystwa nie przystąpili, aby z przystąpieniem nie zwlekali i takowe jak najspieszniej na ręce p. Rejenta Niemczewskiego zgłosić zechcieli.

Na podstawie zgłoszeń przez P. P. Notaryuszów dokonanych, rozesłane będą bezzwłocznie wszystkim zgłoszonym członkom zwyczajnym Towarzystwa, t. j. kandydatom i współpracownikom notaryalnym, odpowiednie deklaracye przystąpienia do podpisania, tudzież statuty Towarzystwa.

Upraszamy w końcu usilnie wszystkich tych Kolegów i współpracowników notaryalnych, którzy nie czekając pośrednictwa swoich szefów i niezależnie od ich decyzyi pragnęliby ubezpieczyć się na wypadek choroby we własnej naszej

notaryalnej kasie chorych, aby w tym celu nie czekając osobnego ad personam wezwania, sami wprost do Towarzystwa na ręce p. Rejenta Niemczewskiego niezwłocznie zgłosić się raczyli.

B.

Z VI. Walnego Zgromadzenia
STOWARZYSZENIA AUSTRYACKICH NOTARYUSZÓW.

Dnia 30 Września b. r. odbyło się w sali Stefanii styryjskiej Kasy oszczędności w Gracu przy współudziale 105 notaryuszów i kandydatów notaryalnych ze wszystkich krajów koronnych austryackich, szóste zwyczajne Walne Zgromadzenie austryackiego stowarzyszenia notaryuszów.

Obfitość materyału przygotowanego na to Zgromadzenie z jednej strony, zaś nader liczny zjazd członków stowarzyszenia z drugiej strony dają najwymowniejsze świadectwo, o niezmordowanej pracy około dobra instytucyi tudzież o łączności i solidarności, wiążących ludzi pokrewnych sobie zawodem w jedną wielką rodzinę, która sobie postawiła za cel dążyć legalnemi drogami do polepszenia bytu notaryuszów i kandydatów, do wprowadzenia instytucyi na ten szczebel w ustroju społecznym jaki jej się słusznie należy, tudzież do wykazania jednostkom spoglądającym na notaryusza z pewnem niedowierzaniem, że zarzuty ich zwłaszcza w ostatnich czasach tak często przeciw instytucyi naszej podnoszone w odniesieniu do notaryatu jako takiego są nieuzasadnione, lecz złe jakie że istnieje pochodzi jużto z przeżytych przepisów ustawy, jużto z błędnego tłumaczenia ustawy, już też z braku przepisów prawnych w pewnych poszczególnych wypadkach, które to niewłaściwości członkowie tej wielkiej rodziny tak w interesie społeczeństwa jakoteż w interesie własnym w odpowiedni sposób na drodze ustawodawczej usunąć pragną.

Ostatnie Walne Zgromadzenie dało nam nowy dowód żywotności stowarzyszenia powołanego do życia przez nieodżałowanej

pamięci Ronealego, prowadzonego następnie z chlubą dla całego stanu przez obecnego ministra wyznań i oświaty JE. Dra Madyeskiego, a rozwijającego się od niedawna dalej pod przewodnictwem znanego już powszechnie ze zasług położonych około dobra notaryatu p. notaryusza Dra Ottona Gesselbauera.

Odsyłając czytelników ze szczegółami do odbitki stenograficznego protokołu stanowiącej dodatek do czasopisma: »Zeitschrift für Notariat und freiwillige Gerichtsbarkeit in Oesterreich«, zamierzamy przynajmniej pokrótce przedstawić przebieg obrad, oraz podać do wiadomości kolegów uchwały i rezolucye przyjęte przez stowarzyszenie na Zgromadzeniu w Gracu, sądzimy bowiem, że przedmiot ten Kolegom obojętny być nie powinien.

Stosownie do porządku dziennego zagaił Zgromadzenie Prezydent stowarzyszenia p. Dr. Otto Gesselbaum notaryusz z Wiednia dłuższą przemową, w której powitawszy zebranych, podniósł wzniosłe cele stowarzyszenia, zaznaczając jego działalność w obronie interesów i w rozwoju notaryatu.

Po przemówieniu Prezydenta, które zgromadzeni przeciągłymi oklaskami nagrodzili zabrał głos przybyły na Zgromadzenie burmistrz miasta Gracu Dr. Ferdynand Portugall, witając Zgromadzenie imieniem stolicy kraju i życząc najpomyślniejszych rezultatów obradom, obchodzącym nietylko stan notaryalny, ale mającym również nader doniosłe znaczenie dla ogółu obywateli.

Po załatwieniu drugiego punktu porządku dziennego, dotyczącego wyboru czterech wiceprezydentów oraz dwóch sekretarzy, zdał Prezydent wyczerpujące sprawozdanie z czynności stowarzyszenia w ubiegłem trzechleciu, oraz z działalności deputacyi centralnej i wydziałów prowincyonalnych, podał do wiadomości w jakiem stadyum znajduje się sprawa zadań konkursowych do których temata i nagrody wyznaczone zostały przez V Walne Zgromadzenie odbyte w Krakowie w roku 1891, omawiał kwestye dotyczące czasopisma wydawanego przez stowarzyszenie, podniósł z naciskiem zaszczytne powołanie byłego Prezydenta stowarzyszenia JE. Dra Madeyskiego do godności ministra i poświęcił gorące słowa wspomnienia pamięci zmarłych członków, którą to pamięć zebrani przez powstanie z miejsc uczcili. Nakoniec w szczególniej ciepłych słowach wspomniał Prezydent o zasługach kolegów, którzy w ostatnich latach w obronie interesów notaryatu występowali, podnosząc zwłaszcza działalność Dra

Fryderyka Nitsche jako posła do Rady Państwa, członka i wiceprezydenta nieustającej komisyi dla reformy procedury cywilnej, oraz członka komitetu redakcyjnego

Następnie przedstawił p. Dr. Teodor Zelinka notaryusz z Wiednia imieniem deputacyi centralnej wniosek, aby byłego Prezydenta austryackiego stowarzyszenia notaryszów, a obecnego ministra wyznań i oświaty JE. Dra Madeyskiego w wdzięcznem uznaniu niespożytych zasług położonych przez niego jako sędziego, notaryusza, profesora i męża stanu około dobra notaryatu, tudzież oddając hołd jego wybitnej działalności przy założeniu stowarzyszenia, zamianować członkiem honorowym austryackiego stowarzyszenia notaryuszów, a zarazem polecić deputacyi centralnej, aby się zajęła wykonaniem i wręczeniem dyplomu honorowego. Wniosek ten przyjęło Zgromadzenie przez aklamacyę i zawiadomiło otem natychmiast telegraficznie JE. Dra Madeyskiego. W odpowinedzi na to zawiadomienie przesłał JE. Dr. Madeyski na ręce Prezydyum Zgromadzenia następujący telegram: Ucieszony nader zaszczytnym dla mnie wyborem, proszę wyrazić Walnemu Zgromadzeniu moje najserdeczniejsze podziękowanie, a zarazem proszę przyjąć zapewnienie, że działalność stowarzyszenia notaryuszów zawsze mnie żywo obchodzi i że jej najlepiej życzę. Madeyski.

W dalszym ciągu przedstawił sekretarz i kasyer stowarzyszenia p. Dr. Franciszek Mayrhofer notaryusz z Wiednia sprawozdanie kasowe za czas od ostatniego Walnego Zgromadzenia, które po dłuższej dyskusyi przyjęto z wyrażeniem podziękowania i uznania sprawozdawcy. Poczem uchwalono na wniosek tego samego referenta wkładkę roczną na następne trzy lata w dotychczasowej wysokości t. j. 10 złr. w. a. dla notaryuszów zaś 5 złr. w. a. dla kandydatów, a zarazem upoważniono deputacyę centralną aby koszta wydawnictwa wykazu bezwłasnowolnych o ileby takowe ze zwyczajnych dochodów stowarzyszenia nie mogły być pokryte, pokryła z dodatków kwoty 2 złr. w. a. nieprzenoszących a mających się pobierać od tych notaryuszów, którzy rzeczony wykaz otrzymywać pragną. Przechodząc do dalszego punktu porządku dziennego uchwalono jednogłośnie na wniosek prezydenta Izby notaryalnej w Wiedniu p. Dra Karola Frischaufa, że VII Walne Zgromadzenie odbędzie się w roku 1897 w Wiedniu.

Następnie na wniosek notaryusza Dra Juliusza Richtera postawiony imieniem deputacyi centralnej, a dotyczący podjęcia akcyi w sprawie zaprowadzenia ustawy z dnia 25 Lipca 1871 r. L. 76 d. u. p. w Solnogrodzie, uchwalono jednogłośnie wnieść petycyę do ministra sprawiedliwości, a zredagowanie i wniesienie takowej przekazano deputacyi centralnej.

Po przyjęciu powyższego wniosku, przedstawił p. Józef Max notaryusz z Petschen obecne położenie notaryatu w Austryi, tudzież wnioski mające na celu strzedz interesów stanu w obec będącej w toku reformy ustawodawstwa; poczem przyjęło Zgromadzenie na wniosek referenta następującą rezolucyę:

1. Zanim wejdzie w życie nowa procedura cywilna należy wyłączyć ze sądownictwa czynności w sprawach niespornych. Do objęcia tych czynności powołany jest notaryat z mocy swej organizacyi i na podstawie kwalifikacyi swych funkcyonaryuszów. Przez odjęcie sądom czynności niespornych zaradzi się dającemu się dziś uczuwać brakowi sił w sądach.

2. Stosowne, potrzebom czasu i społecznemu stanowisku odpowiednie podwyższanie płacy urzędnikom sędziowskim jest koniecznością, z którą się Państwo winno liczyć, a którą notaryat zwłaszcza z radością powita. Roczne zapomogi ku polepszeniu materyalnego bytu urzędników sędziowskich nietylko że celom nie odpowiadają, ale nadto przynoszą ujmę ich stanowisku społecznemu.

3. Omijanie przepisów ustawy o przymusie notaryalnym w pewnych czynnościach prawnych, tłumaczenie przepisów, jakiego ustawa o intabulacyi z urzędu dekretów dziedzictwa doświadczyła — zaprowadzenia protokolarnego po największej części załatwiania czynności urzędowych w tak zwanych sądach szlacheckich, przedewszystkiem zaś obecnie praktykowany sposób używania notaryuszów jako komisarzy sądowych i brak taryfy w czynnościch komisarskich — wprowadziły notaryat austryacki w jak najgorsze położenie i stworzyły tak przykre stosunki.

4. Pobłażliwe znoszenie od tylu już lat pokątnego pisarswa wyrządza nieobliczone szkody bezpieczeństwu prawnemu w ogóle.

5. Urząd notaryusza nienadaje się bezwarunkowo do tych czynności wpostępowaniu egzekucyjnem, które notaryusza od ludności odstręczają.

6. Notaryat wymaga dopuszczenia do pewnych ustawą unormować się mających czynności urzędowych, egzaminowanych i zaprzysiężonych spółpracowników.

7. Zgromadzenie wyraża swe przekonanie, że ministeryum sprawiedliwości, oceniając należycie znaczenie notaryatu w ustawodawstwie, postara się o usunięcie istniejących a powyż przytoczonych niewłaściwości.

Następnie przedstawił Dr. Franciszek Vock notaryusz z Lublany następujące jednogłośnie przez Zgromadzenie przyjęte wnioski.

W toku obecnej reformy ustawodawstwa należy dążyć do tego aby czynności z zakresu komisaryatu sądowego notaryuszom przymusowo były przydzielane, tudzież do załatwienia w sposób odpowiadający potrzebom ludności i ustawodawstwa kwestyi taryfowej któraby zabezpieczyła egzystencyę notaryuszom. W tym celu należy przedłożyć Rządowi obok żądania, aby notaryuszom przydzielano czynności komisarskie przymusowo, taką gruntownie opracowaną taryfę, któraby normowała należytości głównie według czystej wartości przedmiotu, a nadto należy również przedłożyć odnośnie do pozycyi wymagających najkonieczniejszej reformy odpowiednio przerobioną taryfę z roku 1871.

Po podaniu przez Prezydenta do wiadomości zebranych wyniku dokonanego przez Walne Zgromadzenie wyboru 10 członków do deputacyi centralnej, przedstawił referent p. notaryusz Dr. Franciszek Mayerhofer w przedmiocie sprawozdania o stosunkach kandydatów notaryalnych w Austryi, tudzież w przedmiocie naradzenia się i powzięcia uchwał co do środków mających zmierzać ku polepszeniu bytu kandydatów notaryalnych i ku ich organizacyi, następującą rezolucyą:

1. Walne Zgromadzenie w Gracu oświadcza, że co do kwestyi polepszenia bytu kandydatów i ustawowej ich organizacyi obstaje przy uchwałach powziętych już przez Walne Zgromadzenie w Krakowie, a zarazem wzywa deputacyę centralną, aby o ile możności do zrealizowania tych uchwał i nadal dążyła. Walne Zgromadzenie wyraża szczególne swe zadowolenie i radość z powodu, iż tworzenie się stowarzyszeń kandydatów notaryalnych również w ostatnim trzechleciu dalsze poczyniło postępy, a zarazem wyraża uznanie z powodu gorliwych tak naukowych jakoteż społecznych dążności w tych stowarzyszeniach.

2. Następnie przyjmuje Walne Zgromadzenie do wiadomości podjęte przez centralną deputacyę starania około zaprowadzenia jednolitego egzaminu praktycznego, tudzież około sprawy dotyczącej policzalności praktyki w poszczególnych zawodach prawniczych, a zarazem objawia życzenie, aby centralna deputacya w wytkniętym już kierunku, strzegąc interesów kandydatów notaryalnych i stanu w ogóle, o ile się rozchodzi o załatwienie tych kwestyi, poczyniła dalsze starania u ciała ustawodawczego.

3. Walne Zgromadzenie uznaje jako środki odpowiedne do podniesienia znaczenia stanu kandydatów i do polepszenia ich bytu materyalnego: surowe ocenianie prawniczej i osobistej kwalifikacyi wstępujących na praktykę kandydatów, uwzględnienie ile możności przy obsadzaniu posad koncypientów, kandydatów już na listę kandydatów notaryalnych zapisanych, wykorzenianie instytucyi tak zwanych wolantaryuszów, tudzież ograniczenie kandydatów do pewnej najkonieczniejszej liczby. a zarazem wita z prawdziwą radością istniejące w łonie stowarzyszeń kandydatów komisye pośredniczące w wyszukiwaniu miejsc jako organa odpowiedne do współdziałania w osiągnięciu tych celów.

4. Walne Zgromadzenie podziela słuszność starań podjętych przez niższo-austryacki Związek kandydatów notaryalnych celem uzyskania orzeczenia najpełniejszego zebrania Najwyższego Trybunału sprawiedliwości, mającego rozstrzygnąć znaczenie §§. 117 i 118 ustawy notaryalnej i uprasza centralną deputacyę, aby w odpowiedni sposób wybadała opinję poszczególnych izb notaryalnych pod względem dotychczasowej praktyki w ocenianiu praktyki kandydatów notaryalnych czerpanej u substytutów, jak niemniej pod względem uprawnienia substytutów do przyjmowania na praktykę kandydatów notaryalnych.

5. Walne Zgromadzenie jest zdania, że wielce jest pożądanem, aby kandydaci notaryalni przez łączenie się w stowarzyszenia, przez przystępowanie do stowarzyszenia notaryuszów i do instytutu pensyjnego, tudzież o ile mogą przez dążenie do osiągnięcia swej organizacyi, współpracowali w obronie swych indywidualnych interesów i nad polepszeniem swej doli materyalnej.

Po wyrażeniu referentowi przez Dra Gelinka z Wiednia imieniem kandydatów podziękowania za wzięcie w obronę interesów

stanu kandydatów notaryalnych, przyjęło Zgromadzenie powyższą rezolucyą jednomyślnie.

Z kolei zabrał głos p. Henryk Giřiczek notaryusz z Wiednia w kwestyi petycyi wniesionej przez niższo austryackich urzędników notaryalnych o utworzenie zarejestrowanych kas zaliczkowych i postawił następujący wniosek:

Szóste zwyczajne Walne Zgromadzenie austryackiego stowarzyszenia notaryuszów przyjmuje z zadowolnieniem do wiadomości podanie komitetu niższo-austryackich urzędników notaryalnych o utworzenie zarejestrowanych kas zaliczkowych, wita z radością dążenia do zawiązania własnej zawodowej kasy chorych, przy mającem ewentualnie nastąpić założeniu stowarzyszeń zaopatrzenia na wypadek starości, jakoteż zaopatrzenia inwalidów, wdów oraz sierót i poleca centralnej deputacyi, aby w porozumieniu z izbami popierała starania około wprowadzenia w życie takiej kasy już rozpoczęto, oraz aby wrazie gdyby kasa taka powstała, ją wspomagała. Wniosek ten przyjęto bez dyskusyi.

W końcu odczytał jeszcze przewodniczący nadeszłe w znacznej ilości pisma usprawiedliwiające, poczem po wyczerpaniu porządku dziennego zostało posiedzenie o godzinie 3-ej popołudniu zamknięte.

O godzinie 7 wieczorem zebrali się uczestnicy zjazdu w przystrojonych w zieleń salach Anny, gdzie przy udziale przeszło stu osób odbył się wspaniały bankiet. Oprócz notaryuszów i kandydatów wzięło udział w bankiecie wiele wybitnych osobistości z poza notaryatu, jakoto: Wiceprezydent sądu krajowego wyższego Klimbacher, Prezydent sądu krajowego Fröhlichsthal, Nadprokurator Pflügl, Radcy sądu krajowego wyższego Scheitz i Neugebauer, Naczelnik Prokuratoryi skarbu Dr. Steinbüchl, Burmistrz Dr. Portugall, Radca sądu krajowego Dr. Riegler, Wiceprezydent grackiej Izby adwokackiej Dr. Link i wielu innych.

Na bankiecie odczytano zebranym nadeszły już po zamknięciu Zgromadzenia z kancelaryi cesarskiej telegram z podziękowaniem Monarchy za wyrazy hołdu i najgłębszej wdzięczności wyrażone w telegramie przesłanym zaraz po rozpoczęciu obrad Monarsze jako twórcy i obrońcy notaryatu.

Nakoniec wspomnieć należy że niedługo po otwarciu Zgromadzenia nadszedł również bardzo serdeczny telegram od JE. Ministra sprawiedliwości, na który Zgromadzenie bezwłocznie odpowiedziało

także telegraficznie, wyrażając swe podziękowanie oraz prośbę o opiekę dla instytucyi notaryalnej.

Sledząc dokładnie przebieg obrad, które były przedmiotem ostatniego Zgromadzenia w Gracu i zastanawiając się nad uchwałami i rezolucyami przez Zgromadzenie to przyjętemi i centralnej deputacyi do dalszego działania przekazanemi widzimy, że sprawy stanu naszego dotyczące i gruntownej reformy wymagające przedstawiają się w bardzo poważnej liczbie. Nie możemy się wprawdzie łudzić, że istniejące złe we wszystkich kierunkach odrazu zniknie i że błogie czasy niedługo dla nas nadejdą, ale też dla tego właśnie tem gorliwiej nam pracować należy, bo tylko ciągłą i sumienną pracą osiągnąć się da to wszystko do czego od dawna już adherenci naszego stanu dążą.

Dzięki niezmordowanej ‚pracy ludzi dobrej woli wiele już złego usunięto, ale nierównie więcej do zdziałania jeszcze zostaje.

Bierzmy przykład z ausryackiego stowarzyszenia notaryuszów, z jego wszechstronnej działalności około dobra stanu, łączmy się wszelkiemi siłami do spólnej pracy, dokładajmy choćby po cegiełce do tej wielkiej budowy, szanujmy wzniosłe cele naszego stowarzyszenia, które jakkolwiek jeszcze młode potrafiło sobie już niejednokrotnie zyskać uznanie osób nawet poza notaryatem będących, a wtedy będziemy mogli spokojnie spoglądać w przyszłość.

Do czynu więc Koledzy! Nie gaśmy tej iskry jaką zawiązując przed sześciu laty nasze stowarzyszenie w zarzewie rozniecilišmy, ocućmy się z letargu i tego zwątpienia jakie od pewnego czasu poczęło się między nas wkradać, bo skoro sami o sobie myśleć nie będziemy trudno żądać aby inni o nas się troszczyli.

J. G.

„Komisarze sądowi“ wedle ustawy, a praktyki.

Znaną jest rzeczą, że praktyka często sprzeczne z wolą ustawodawcy obiera drogi. Wypadki takie skrzętnie zbierać, zaznaczać i wykazywać błędy zakradające się w tej mierze przy stosowaniu w praktyce obowiązującej ustawy, — jest poniekąd obowiązkiem prawników wykonujących praktykę, ile że przyczynia się nie mało do przywrócenia zgodności, między literą prawa i tegoż wykonaniem. Wychodząc z tego stanowiska pragniemy poświęcić kilka uwag praktyce i obowiązującej ustawie pod względem czynników *powołanych* do wykonania agend w sprawach niespornych i tych agend w sprawach spornych, które mogą być powierzone notaryuszom jako komisarzom sądowym. Wypada nam jednak zaznaczyć na wstępie, że główną uwagę pod tym względem zwrócimy na praktykę sądów powiatowych.

Do przyprowadzenia agend, o których mowa, sądy powiatowe wedle wykonywanej obecnie praktyki używają:

a) własnych urzędników konceptowych, lub kancelaryjnych;

b) notaryuszów;

c) zwierzchności gminne.

Przypatrzmyż się, kogo *powołuje* do wykonywania tychże czynności *patent cesarski z 9 sierpnia 1854 Nr. 208 D. p. p.*

Najjaśniejsze postanowienia zawiera patent pod tym względem *o notaryuszach*, o czem mówią §§. 3. 29. 36. 93. patentu. Analogiczne postanowienia zawiera też o tem ustawa notaryalna z 21 maja 1855 Nr. 94 D. p. p. w §. 183. — Przepisy tejże ustawy o użyciu notaryuszy jako komisarzy sądowych artykuł II. ustawy wprowadzającej w życie ustawę notaryalną z 25 lipca 1871 Nr. 75. D. p. p. utrzymał wyraźnie w prawnej mocy.

Postanowienia te uzupełnia rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 7 maja 1860 Nr. 120 D. p. p. w ten sposób, iż nie

ulega najmniejszej wątpliwości, iż w okręgach trybunałów I. instancyi notaryusze muszą, a w okręgach sądów powiatowych mogą być powołani do spełniania czynności wyliczonych w §. 183. ustawy not. z roku 1855.

O ile przeto notaryusze bywają delegowani do wypełniania tychże czynności, dotychczasowa praktyka *odpowiada ustawie.*

Jak z jednej strony wszelkie te przepisy prawa co do notaryuszy są do tego stopnia jasne, że nie pozostawiają wątpliwości, tak z drugiej strony co do innych czynników powołanych ustawą do wykonywania tych samych agend zdawałoby się, że ustawa — na pozór — jest nie jasną skoro praktyka, — jak to wykażemy, — od właściwej woli ustawodawcy znacznie odbiegła. — Jednakowoż wspomniana niejasność jest chyba pozorną. — I tak co do urzędników sądowych rzecz ma się następująco: Sądy powiàtowe wedle dzisiejszej organizacyi rozporządzają następującemi kategoryami urzędników: *a*) w koncepcie — sędzią powiatowym — adjunktem, auskultantem, czasami praktykantem; *b*) w manipulacyi c. k. kancelistami. Otóż patent cesarski z 9 sierpnia 1854 Nr. 207 Dpp., mówiąc o pojedynczych czynnościach komisyjnych w sprawach niespornych, wspomina przeważnie tylko ogólnikowo, że do wykonania tychże należy przeznaczyć: «Delegata sądowego» (Gerichtsabgeordneten) (§§. 36. 93. 98. 109. pat. post. niesp.). — W §§. 95 i 113 nazywa ustawodawca delegata, użytego do spisania inwentarza spadku: «komisarzem inwentującym» (Inventur-Commissär). W §. 117 patentu używa ustawodawca wyrazu: «urzędnik sądowy» (Gerichtsbeamte). Wyrazy: «delegat sądowy» komisarz inwentujący «urzędnik sądowy» *nie wyjaśniają* nam, *którą kategoryą* urzędników sądowych ustawodawca miał tu na myśli. — Wypada przeto zwrócić się do *instrukcyi sądowej*, jako do ustawy urządzającej sądy i zawierającej przepisy, do jakiej *pracy każdy* z *urzędników sądowych jest powołany*. Już w §§. 5 i 6 instr. sądowej ustawodawca zaznacza zasadniczą różnicę i przeznaczenie urzędników konceptowych z jednej, a kancelaryjnych z drugiej strony. W szczególności §. 6. instr. sąd. wyraźnie określa zakres urzędowy tychże urzędników w ten sposób, iż są oni przeznaczeni do pełnienia czynności kancelaryjnych. Ubiegający się o posadę takiego urzędnika, obowiązani są wykazać *znajomość czynności kanceleryjnych* i zdolności dające rękojmię, iż w przyszłości *w pełnieniu czynności kancelaryjnych* mogą się wydoskonalić. Tenże sam paragraf w postanowieniach o egzaminach dla

urzędników kancelaryjnych przepisuje, że miarą ich przydatności ma być zdolność dokładnego i czytelnego spisywania *podyktowanych lub przeznaczonych do odpisania* ustępów. Również dokładnie zaznaczona jest ta różnica w IV. rozdziale instrukcyi sądowej (w §§ 60-68). — W szczególności z §. 64 instr. sąd. da się również wywnioskować, iż personal kancelaryjny przeznaczony jest do pełnienia *tylko czynności kancelaryjnych*, skoro tenże przepis wyraźnie postanawia, że przełożony sądu uprawniony jest urzędnikom kancelaryjnym *przydzielać* pojedyncze «czynności kancelaryjne», natomiast wcale *nie mówi* o prawie przełożonego sądu, przydzielania tymże urzędnikom czynności które *nie są* czynnościami kancelaryjnymi. — W przytoczonych tu przepisach jest zatem przez ustawodawcę *jasno określony zakres czynności urzędników kancelaryjnych.*

Również jasno przedstawia się ustawa co do określenia zakresu urzędowego *urzędników konceptowych.* Przeglądając rozdział IV. instr. sądowej (§. 60—68) przyjdziemy do przekonania, że w szczególności (wedle §. 62 instr. sąd.) do sporządzania *aktu opieczętowania inwentarzy i t. p. powołani* są urzędnicy konceptowi, a zestawiając ten przepis z paragrafem 1-szym ustawy z 21 maja 1868 Nr. 46 D. p. p. znajdziemy, że są to konceptowi urzędnicy sądowi, których powołana dopiero co ustawa nazywa «pomocniczymi» urzędnikami sędziowskimi, a jako takich wylicza sekretarzy, adjunktów, aktuaryuszy i auskultantów sądowych. Wedle dzisiejszej organizacyi sądowej są to sekretarze, adjunkci i auskultanci sądowi. Z pomiędzy innych urzędników konceptowych wyklucza ustawa od wykonania samoistnych czynności urzędowych, praktykantów sądowych, którym wedle § 63. instr. sąd. samoistne czynności urzędowe nie mogą być powierzane.

Już z tego, co powyżej naprowadzono, wynika, że w sądach powiatowych te czynności, które wedle § 183. ust. not. z r. 1855 i §. 29 pat. o post. niesp. mogą być powierzane notaryuszom, — z pomiędzy urzędników sądowych spełniać mają *tylko urzędnicy konceptowi*, — a to sędziowie powiatowi, adjunkci, auskultanci, z wyraźnem wykluczeniem praktykantów sądowych. — Urzędnicy kancelaryjni zatem wedle obowiązującej ustawy do pełnienia tych czynności nie są powołani.

Na potwierdzenie tego wniosku dadzą się jeszcze ze samej ustawy inne przytoczyć dowody. I tak §. 63. ces. pat. o post. niesp. mówi w ostatniej alinei, iż protokół ogłoszenia rozporządzenia ostatniej

woli ma podpisać: «sędzia»; — §. 64 przepisuje, że rozporządzenie ostatniej woli należy opatrzyć klauzulą ogłoszenia, opatrzoną podpisem: «sędziego»; §. 92 postanawia, w jakich wypadkach «sędzia» z urzędu ma obowiązek spisania inwentarza. Możnaby wprawdzie powiedzieć, że wyrazu «sędzia» użył tu ustawodawca w przenośny sposób, zamiast «sąd» lub «urzędnik sądowy», — jednakowoż pominąwszy, że użycie takiej przenośni nie dałoby się dostatecznie uzasadnić wobec treści §§. 63 i 64 patentu, — niewątpliwie przebija się w użyciu słowa: «sędzia» w przytoczonych wyżej paragrafach — myśl ustawodawcy, iż do wykonania czynności, o których tu w ogóle mowa, powołani są urzędnicy sądowi ukwalifikowani do pełnienia czynności «sędziego». — Wniosek powyższy popiera dalej reskrypt ministeryalny z 22 sierpnia 1856 r. l. 15929., wedle którego poza siedzibą sądu powiatowego, tak przesłuchanie świadków na treść rozporządzenia ostatniej woli, jakoteż sporządzanie wykazów spadku, mogą przedsiebrać tylko urzędnicy ukwalifikowani na sędziego.

Że sądowi urzędnicy kancelaryjni nie są powołani ustawą do wypełniania którejkolwiek z tych czynności, wynika również z tego przepisu ustawy, który c. k. praktykantów sądowych wyklucza od spełniania samoistnych czynności urzędowych (§. 63. instr. sąd.). — Skoro zatem ustawodawca urzędników konceptowych na pierwszym stopniu praktyki wyklucza od sprawowania samoistnych czynności konceptowych, jasną jest rzezzą, że wedle ustawy nie ma mowy o powierzaniu tychże czynności urzędnikom kancelaryjnym. Jeżeli przeto praktyka te czynności powierza tej ostatniej kategotyi urzędników sądowych, dzieje się to wbrew ustawie i uprawnieniu przełożonego sądu, któremu instrukcya sądowa władzy przydzielania tymże urzędnikom innych jak kancelaryjnych czynności nie przyznała.

Mimowoli nasuwa się tu myśl, ażali praktyka, o której wyżej mowa, nie opiera się na mylnem zapatrywaniu *na istotę czynności*, które sądy powierzają swoim delegatom w sprawach niespornych. Przypatrzywszy się bliżej tym czynnościom, dojdziemy do wniosku, iż ani czynności w sprawach spadkowych, powierzane delegatom sądowym, ani czynności oszacowania lub licytacyi, wreszcie rewizya rachunków pupilarnych i działy majątkowe, zatem w ogóle czynności, które wedle §. 183. u. not. z roku 1855 mogą być poruczane notaryuszom, nie są *to czynności manipulacyjne*. — Przy wszystkich bowiem tych czynnościach chodzi o to, by ze stanowiska prawa

stwierdzić i wybadać bądźto stosunki familijne lub majątkowe i położyć podstawę *do prawnego tychże uporządkowania lub też wykonać w ścisłej formie prawnej kroki egzekucyjne.* — Nie ulega chyba wątpliwości, że skoro n. p. chodzi tu choćby *o skonstatowanie tylko* stosunków familijnych i majatkowych, celem ich prawnego uporządkowania, — *konieczna jest wykonawcy tychże* czynności, opierając się na fachowem wykształceniu, *znajomość prawa.* Tylko ta znajomość, praw czyni go zdolnym wśród nagromadzonych faktycznych danych rozpoznać *owe okoliczności*, które w danym wypadku mają *rozstrzygające i decydujące znaczenie.* Delegat sądowy nie spełnia zatem w żadnym z tych wypadków czynności, któreby można tak co do istoty tychże, jak i pod względem doniosłości stawiać na równi z jakimikolwiek czynnościami manipulacyjnymi. — Przypatrzmy się na przykład, choćby pobieżnie czynności inwentowania i przypomnijmy sobie przepisy ustawowe o inwentowaniu, a spostrzeżemy, że ta czynność wymaga *dokładnego pojęcia o prawie posiadania i własności*, — o tyle doniosłem ze względu na należytości spadkowe, *podziale rzeczy na nieruchome i ruchome*, że właśnie przy tej czynności spotyka się inwentujący w praktyce *z tą arcytrudną kwestyą*, co z inwentowanych przedmiotów *jako sporne pomiędzy interesowanymi*, *co jako niesporne w inwentarzu uwidocznić*, zatem z kwestyą nawet dla prawnika nader subtelną a doniosłą nie tylko, już dla samego postępowania niespornego, ale i dla możliwego przyszłego sporu. — A oddanie tymczasowego zarządu spadku, czyż nie przedstawia równie doniosłych trudności? Wszakżesz tymczasowe oddanie zarządu spadku polega na ustawą uświęconych zasadach, opierających się na *doraźnem* rozpoznaniu tytułu dziedziczenia, ocenienia ważności formy przedłożonego rozporządzenia ostatniej woli i innych tym podobnych tylko prawnikowi przystępnych dyrektywach. Podobne uwagi nasuwają się nam również przy innych czynnościach spełnianych przez delegatów sądowych w sprawach spornych i niespornych. — Czyż można oczekiwać po urzędniku, który nie ma fachowego wykształcenia prawniczego, że tu i tym podobne nader subtelne fakta, doniosłe pod względem prawnym, *nie ujdą jego uwagi i nie ulegną mimowolnemu zatarciu*, przynoszącemu pod względem prawnym nieraz niepowetowaną szkodę stronie interesowanej?

Przypuszczamy wreszcie, iż opisana wyżej praktyka sprzeczną z obowiązującą ustawą, polega na tem zapatrywaniu, że te czynności,

które mogą być powierzane notaryuszom, jako komisarzom sądowym, o wiele mniejszym kosztem dadzą się przeprowadzić przy użyciu urzędników sądowych, — a przeto przedewszystkiem, ze względu na interesa ludności, tychże urzędników do przeprowadzenia tych czynności używać należy. — A gdy w szczególności nasz kraj, — na liczny personal sądowy uskarżać się nie może, przeto używa się do tychże czynności komisyjnych, pomocniczo także sądowych urzędników kancelaryjnych.

Nie możemy tu na tem miejscu zestawić paraleli co do kosztów wykonania w mowie będących czynności komisyjnych przez urzędników sądowych w porównaniu z kosztami połączonymi z wykonaniem tychże przez notaryuszów, jako komisarzy sądowych, — gdyż po pierwsze, przekroczyłoby to ramy niniejszych uwag, — powtóre — nie chcemy obciążać tychże nieuniknionemi cyframi, bez których wszelkie wnioski byłyby pozbawione wartości. Zastrzegając sobie zabrać w tej sprawie głos w innym czasie, zaznaczamy, że ścisłe obliczenia dają rezultat niekoniecznie korzystny dla zwolenników powyższego zapatrywania.

Przypuściwszy jednak, że wykonanie tychże czynności komisyjnych przez urzędników sądowych z mniejszymi jest połączone kosztami, to interes ludności nie wątpliwie wymaga, by z pomiędzy urzędników sądowych powierzano wykonanie tychże czynności *tylko tym. — którzy mają do tego ustawową kwalifikacyę, zatem urzędnikom konceptowym*, a to tembardziej, że pod względem kosztów nie ma tu uwagi godnej różnicy między urzędnikami konceptowymi a kancelaryjnymi.

Wypada tu wspomnieć przynajmniej w kilku słowach jeszcze o jednym organie powołanym ustawą do przeprowad enia w drodze delegacyi niektórych czynności w sprawach spadkowych t. j. o zwierzchnościach gminnych. — Dotychczasowa praktyka wykazała, że zwierzchności gminne nie dadzą się użyć korzystnie ku temu celowi. Wszelkie przez zwierzchności gminne w tymże zakresie wykonane czynności, potrzebują z reguły korektury, równającej się ponownemu przeprowadzeniu całej sprawy spadkowej. To też w praktyce udział zwierzchności gminnych, w sprawach spadkowych zeszedł do zera. Wobec ustawowej kwalifikacyi osób, powołanych do wykonywania czynności komisyjnych w sprawach spadkowych — kwalifikacyi opartej na fachowem wykształceniu prawniczem — §. 31 us. pat. o post. niesp. i na podstawie takowego utrzymana w mocy instrukcya dla

naczelników gmin z 28 czerwca 1850 Nr. 256 D. p. p. jest wyłomem i wyjątkiem z przyjętej zasady, który można wytłomaczyć chyba tem, iż zwierzchność gminna posiada w swoim okręgu nader dokładną *lokalną znajomość* stosunków familijnych i majątkowych. Ta znajomość stosunków stanowi przeto rękojmię, że przy przeprowadzonych przez zwierzchność gminną czynnościach w sprawach spadkowzch, żaden szczegół ważny dla interesowanych pod względem prawnym nie ujdzie uwagi tegoż organu. — Otóż praktyka wykazała, że to przypuszczenie było mylne i lokalna znajomość stosunków familijnych i majątkowych *nie zastąpiła u zwierzchności gminnych znajomości prawa*, niezbędnej do należytego wykonania czynności komisyjnych w sprawach spadkowych. *I oto jeden argument więcej*, że praktyka sądów powiatowych powierzania podobnych czynności komisyjnych urzędnikom bez wykształcenia prawniczego dla interesów ludności stwarza *równe niebezpieczeństwo*, jak w §. 31. ces. pat. w sporach niesp. i instrukcya min. z 28 czerwcu 1850 Nr. 256. D. p. p.

Tak się przedstawia różnica między praktyką a ustawą co do osób używanych do wykonywania tych komisyjnych czynności sądowych, które mogą być powierzane także notaryuszom.

Nie można jednak zakończyć powyższych uwag, nie zwracając uwagi właśnie w tem miejscu i przy tej sposobności na jeden z postulatów stanu kandydatów notaryalnych, który z powyższą sprawą pozostaje w związku.

Dziwna to zaiste, a zarazem bardzo smutną, że wobec tak olbrzymiego ogólnego rozwoju stosunków społecznych i ekonomicznych, w obec ogólnego dążenia do organizacyi wszelakich zawodów, tak długo stan kandydatów ani sam o sobie, ani inni za niego o organizacyi nie myśleli — Dzisiejsze smutne stosunki dla kandydatów notaryalnych są niewątpliwym wynikiem i skutkiem kilkudziesięcioletniego zaniedbania. Jednym z tych smutnych — i zaiste prawie na ironią zakrawających objawów położenia tegoż stanu, jest właśnie wobec skreślonej powyżej praktyki *stosunek kandydatów notaryalnych do agend w sprawach komisaryatu sądowego*. — Aby to zgodnie z rzeczywistością unaocznić, — należy sobie przedstawić z jednej strony kandydata notaryalnego, zatem osobę z fachowem wykształceniem akademickiem, z egzaminem praktycznym, z praktyką zawodową, o przeciętnej liczbie lat 10—12 — (!!) -- a z drugiej strony kancelaryjnego urzędnika sądowego, którego kwalifikacya do służby przy sądownictwie polega

na pierwszeństwie zastrzeżonem wysłużonym podoficerom w niektórych gałęziach służby rządowej i na kilkumiesięcznej praktyce w manipulacyjnych oddziałach sądowych — i wziąć na uwagę, że kandydat notaryalny, skoro nie urzęduje jako substytut nataryusza, nie może być użyty jako komisarz sądowy, — kancelaryjny zaś urzędnik sądowy te same czynności każdego czasu na podstawie opisanej powyżej praktyki faktycznie spełnia.

Wspomniany wyżej postulat kandydatów notaryalnych, polega zatem na żądaniu, by po odbyciu praktyki uprawniającej do objęcia posady mogli być używani samoistnie jako komisarze sądowi, zatem zrównani zostali pod tym względem z konceptowymi urzędnikami sądowymi. Powyższe żądanie opiera się na najsłuszniejszych podstawach. Nie potrzeba bowiem podnosić, że jak konceptowy urzędnik sądowy posiada na podstawie studjów prawniczych do pełnienia sądowych czynności komisyjnych odpowiedną ustawą wymagane wykształcenie, a za należyte urzędowanie odpowiedzialny jest dyscyplinarnie, te same warunki posiada także kandydat notaryalny — gdyż posiada wykształcenie prawnicze, egzamin praktyczny, — a odpowiedzialność dyscyplinarna, która cięży na kandydatach notaryalnych sprawujących obowiązki substytuta, z łatwością dałyby się rozszerzyć także na wypadki, w których nie będąc substytutem, miałby spełniać czynności urzędowe, jako komisarz sądowy.

Po reformie ustawy karnej i procedury cywilnej przyjdzie z czasem prawdopodobnie kolej na reformę postępowania w sprawach niespornych. Miejmy nadzieję, że wówczas i organizacya stanu kandydatów notaryalnych postąpi o tyle, iż nowa ustawa także dla nich pomieści uprawnienie do pełnienia samoistnych czynności w charakterze komisarzy sądowych. Jednakowoż położenie kandydatów notaryalnych jest zbyt smutne, by **przed ową chwilą nie mieli prawa żądać także doraźnej tymczasowej pomocy wszystkich powołanych do tego czynników** celem uchylenia przynajmniej najbardziej rażących niekonsekwencyi obecnego ich położenia. — Tymczasowe przeprowadzenie tego postulatu w ramach dzisiejszej organizacyi notaryatu i stosunku tegoż do sądu nie przedstawia wcale doniosłych trudności, przeciwnie może być załatwione w drodze krótkiej ustawy *uzupełniającej odnośne przepisy prawa.* — Przy tymczasowem spełnieniu tego postulatu kandydatów notaryalnych, nie chodziłoby o zapewnienie im samoistnego źródła dochodów, o czem wobec dzisiejszego prywatnego stosunku ich do

notaryuszy nie może być mowa, *ale jedynie o przyznanie im uprawnienia do samoistnego pełnienia komisyjnych czynności sądowych na równi z konceptowymi urzędnikami sądowymi.* Formą, pod jaką powyższa reforma dałaby się przeprowadzić, byłoby w ustawie wypowiedzieć się mające *uprawnienie* notaryusza, *do subdelegowania kandydata notaryalnego jako samoistnego wykonawcę* czynności przekazanych notaryuszom jako komisarzom sądowym Odpowiedzialność kandydata notaryalnego za należyte wypełnienie tychże czynności należałoby oprzeć z jednej strony na takim samym stosunku kaucyjnym, na którym opiera się odpowiedzialność kandydata notaryalnego urzędującego jako substytuta, — z drugiej strony na rozszerzeniu także na te wypadki odpowiedzialności kandydata notaryalnego w drodze dyscyplinarnej.*)

---

*) Ustawa uzupełniająca odnośne przepisy, prawa mogłaby opiewać mniej więcej w sposób następujący:

Zur selbständigen Besorgung derjenigen Geschafte, welche nach §. 183 N. O. vom 21 Mai 1855 R. G. Bl. Nr. 94 den Notaren als Gerichtcommissaren ubertragen werden konnen, dürfen seitens der Notare im Subdelegationswege auch diejenigen Notariatscandidaten verwendet werden, welche 4 Jahre im praktischen Justizdienste, davon mindestens 2 Jahre in der Praxis bei einem Notare, — zugebracht haben, wenn mit Zustimmung des betreffenden Notariatscandidaten der Notar unter Ausweisung obiger Bedingung analogisch zu den Bestimmungen des §. 121 N. O. vom 25 Juli 1871 R. G B. Nr. 25 der zustandigen Notariatskammer unter Angabe der Zeit, fur welche dies gelten soll, die Erklarung vorlegt, mit seiner Caution fur die Amtsführung des betreffenden Notariatscandidaten als Gerichts - Commissar haften zu wollen, wowon die Notariatskammer die Staatsanwaltschaft im Sitze der Kammer zu verstandigen hat. — Über die Erfullung dieser Bedingungen und den Zeitraum der Cautionshaftung ist dem betheiligten Notar und Notariatscandidaten seitens der Kammer eine Bestatigung zu ertheilen. Dieselbe ist unter gleichzeitiger zustimmender Erklarung des Notariatscandidaten von dem Notare dem deligirenden Gerichte vorzulegen sollte er von der Verwendung des Notariatscandidaten als Gerichtscommissär Gebrauch machen wollen. In diesem Falle erfolgt wahrend der Dauer der Cautionshaftung die Ubertragung der im §. 183. N. O. von J. 1855 gennannten Geschafte nicht mehr an den Notar, nur im Allgemeinen an das k. k. Notariat als Gerichtscommissariat. — Zur Vornahme der Geschäfte, welche mit dem gerichtlichen Auftrage verbunden sind, ertheilt der Notar im Subdelegationswege dem Notariats Candidaten einen schriftlichen Auftrag, auf Grund dessen der Notariats Candidat die diesbezuglichen Geschafte selbstandig unter eigener Fertigung als Gerichts Commissar und Beobachtung der fur die Notare und fur die Gerichte bestehenden Vorschriften (§. 186 N. O. vom Jahre 1855.) vorzunehmen hat und die Vorlage an das Gericht kann sowohl unter Fertigung des Notars oder des betreffenden Notariats Candidaten erfolgen; Doch sind die Gebühren in dem letzteren Falle stets nur für die Person des Notars,

W ten sposób z jednej strony stałoby się zadość jednemu z najsłuszniejszych żądań dotkliwie dotychczas upośledzonych kandydatów notaryalnych, — z drugiej strony, — pozyskanie tego nowego zastępu fachowo wykształconych ludzi do wykonania komisyjnych czynności sądowych, położyłoby może tamę wykazanej powyżej, sprzecznej z ustawą praktyce.

Dr. Władysław Małaczyński.

---

nach dem für die Notare als Gerichtscommissare geltenden Tarif zu verrechnen und zu zuerkennen. Für die als Gerichtcommissar vorgenommenen Handlungen ist der Notariats-Candidat ausser der Cautionshaftung auch persönlich im disciplinarwege, vollkommen analogisch nach den Bestimmungen der X. Hauptstückes des Not. Ord. vom 25 Juli 1871 RGBl. Nr. 75 verantwortlich.

O ulgach legalizacyjnych
w sprawach hipotecznych drobiazgowych.

Ustawa państwowa z d. 5 Czerwca 1890 r. L. 109 Dz. u. p. wprowadziła w sprawach hipotecznych drobiazgowych, których wartość nie przewyższa kwoty 100 złr. w. a. ulgi w tym kierunku, iż odnośny dokument, mający służyć za podstawę wpisu hipotecznego, niekoniecznie musi być zaopatrzony legalizacyą sądową lub notaryalną, lecz dostatecznem jest podpisanie dokumentu takiego wobec dwóch świadków — ze względu jednak na różnorodne interesa i stopień wykształcenia poszczególnych ludności, wchodzących w skład krajów reprezentowanych w Radzie Państwa pozostawiono Sejmom poszczególnych krajów koronnych ocenienie i unormowanie, czy i w jakiej rozciągłości ulgi legalizacyjne mają być wprowadzone.

Wydział krajowy galicyjski postawił w styczniu r. b. wniosek sejmowi, iż ze względu na niski stopień oświaty ludności wiejskiej i małomiejskiej, tudzież ze względu na wyzysk tejże ludności przez lichwiarzy i pokątnych pisarzy, zastąpienie przymusu legalizacyjnego w sprawach hipotecznych dokumentami prywatnemi byłoby dla ludu szkodliwe. Mimo to Sejm nie uchwalił tego wniosku, lecz polecił ponownie Wydziałowi krajowemu rozpatrzyć się w tej sprawie i przedłożyć na nowo wnioski. Dlaczego taka uchwała w Sejmie zapadła nie leży w ramach tej pracy — nie od rzeczy jednak będzie podkreślenie tej okoliczności, iż zapytywane w tej sprawie o opinie Wyższe Sądy krajowe, Izby notaryalne i adwokackie, tudzież oba Towarzystwa prawnicze oświadczyły się jednozgodnie, iż ugli legali-

zacyjnych w sprawach hipotecznych nie należy w naszym kraju zaprowadzać. Tymczasem jak w ostatnich dniach dzienniki nasze doniosły, ma Wydział krajowy podczas tegoczesnej sesyi Sejmu przedstawić temuż nowy projekt, według którego miałyby wpisy na podstawie dokumentów prywatnych, wystawionych w myśl ustawy państwowej z dnia 5 czerwca 1890 L. 109 Dz. u. p. w sprawach hipotecznych, których wartość 50 złr. a w. bez należytości ubocznych nie przenosi, być uskutecznione.

Projekt ten zdaniem moim jest dla ludności naszej szkodliwy i nie powinien uzyskać aprobaty Sejmu, a to tem więcej, że Notaryusze, względnie Izby notaryalne oświadczyły gotowość bezpłatnej legalizacyi dokumentów w sprawach hipotecznych drobiazgowych. Wielu jest wprawdzie niestety instytucyi notaryatu wrogich, którzy radziby widzieć instytucyę tę jak najprędzej zniesioną, lub inną, byle ona nazwy «Notaryat» nie nosiła, zastąpioną. Ci wszyscy, a są to rzekomi obrońcy ludu utrzymują, iż czynności notaryalne wieśniaka i małomieszczanina za drogo kosztują, nie mówiąc naturalnie o takich, którzyby i w sprawach na wyższe kwoty opiewających a dotyczących bądź to mieszkańców większych miast bądź też właścicieli dóbr, chętnie Notaryusza pominęli. Przedmiotem niniejszej pracy jest wykazanie, iż wieśniak i małomieszczanin nie powinien być w sprawach majątkowych, których dotyczą wpisy hipoteczne, pozostawiony sam sobie czyli że ulgi legalizacyjne w sprawach hipotecznych choćby najdrobniejszych u nas wprowadzone być nie powinny.

Jako pierwszy argument, który z pewnością na szali zaważyć powinien, jest niesłychany procent u nas analfabetów. Naturalnie wniosku Wydziału krajowego w bliższych zarysach nie znam — ciekawym jednak czy Wydział krajowy uwzględnił tę okoliczność i w jaki sposób mają być ulgi przyznane. Ustawa państwowa z 5 czerwca 1890 L. 109 Dz. u. p. przepisuje, iż legalizacya sądowa lub notaryalna może być zastąpioną podpisem dwóch świadków, którzy mają stwierdzić, iż ten, którego podpis jako prawdziwy potwierdzają, jest im osobiście znany. Ponieważ ustawa państwowa wyż powołana mówi o stwierdzeniu prawdziwości podpisu, przeto w myśl tejże ustawy ulgi legalizacyjne do 50 złr. a. w. dałyby się zastosować tylko do umiejących pisać, gdyż ustawa powyższa nie mówi o stwierdzaniu znaku własnoręcznego zamiast podpisu położonego. Wprowadzenie więc ulg legalizacyjnych

rozsegregowałyby ludność na umiejącą pisać i nie umiejącą pisać, coby tylko rozgoryczenie przynieść mogło.

Drugim argumentem niemniej ważnym jest bieda i chciwość naszego chłopa. Nie zdarzyło mi się wśród kilkunastoletniej praktyki, aby włościanin nie narzekał na biedę choćby posiadał w okolicy Krakowa zagrodę składającą się z domu murowanego i kilkunastu morgów gruntu, aby tenże włościanin nie targował się o honoraryum i wreszcie by drugiemu był świadkiem bez wynagrodzenia. Jeżeli zaś zważymy, że najczęściej i najwięcej do czynienia ze sprawami hipotecznymi mają ci włościanie, którzy posiadają bardzo mały majątek, albo też tylko średni, toć nie będzie zbyt śmiałem twierdzenie, jeżeli powiem, że dla chłopa takiego 50 złr. a. w. stanowi równą wartość, jak dla zamożnego właściciela domu w Krakowie lub w innem większym mieście kwota 5000 złr. a. w. A czyżby ci wszyscy zamożni ludzie zgodzili się, by ich realność wartości 5000 złr., lub wykreślenie prawa zastawu dla pożyczki 5000 złr. a. w. na podstawie dokumentu prywatnego miało być wpisanem. Wszak majątek to rzecz indywidualna — to co dla jednego stanowi majątek, u drugiego jest ubóstwem. A przechodząc do chciwości naszego włościanina, to statystyka kryminalna mogłaby Wydziałowi krajowemu i Sejmowi dostatecznych dowodów dostarczyć, jak często za kilkadziesiąt centów włościanin stwierdza u Notaryusza tożsamość osoby sobie nieznanej lub też wprawdzie tożsamość osoby mu znanej, lecz przedstawiającej się za kogo innnego. Ustawa z 5 Czerwca 1890 wymagając stwierdzenia podpisu przez dwóch wiarygodnych świadków nie określiła, kogo uważa za wiarygodnego. W tej mierze więc chyba przepisy ustawy sądowej, kto jest wiarygodnym świadkiem w procesie cywilnym — muszą mieć zastósowanie — a czyż wiarygodność taka w sprawach hipotecznych jest dostateczną? Nie ubliżając włościaninowi naszemu śmiało można twierdzić, iż włościanin taki, nie będzie się oglądał na uczciwość, lecz na chęć zysku lub czasami i chęć zemszczenia się. Naturalnie że twierdzenie to nie odnosi się do wszystkich, ale niech co dziesiąty dokument będzie podpisany przez osobę fałszywą — cóż wtedy się stanie z wiarygodnością hipoteki. Zdanie to tem więcej jest uzasadnione, iż u włościanina panuje pojęcie wspólności majątkowej ze żoną i nieograniczonego władztwa tem co należy i stanowi własność jego dzieci. Spuśćmy jednak nawet zasłonę na ten ujemny rys niektórych z pośród włościan a przejdźmy wprost do obowiązku

nałożonego nań ustawą państwową z 5 Czerwca 1890 L. 109 Dz. u. p. Podpis włościanina wymaga stwierdzenia przez dwóch wiarygodnych świadków. Jak to wyż nadmieniłem prawie nigdy nie świadczy włościanin za drugiego bezinteresownie, mający więc podpisać dokument musi zapłacić tym świadkom — a ile, o tem rozstrzygają zwyczaje miejscowe. Cóż więc włościanin zyskuje na tem, że dokumentu legalizować nie potrzebuje? Sądy legalizują mu dokument hipoteczny za darmo, tylko stempel kosztuje 36 ct., u notaryusza kosztuje legalizacya jednego podpisu ze stemplem 40 ct., a dalszego 15 ct. — jeżeli więc jedna osoba potrzebuje legalizacyi, kosztować go będzie w Sądzie 36 ct., u notaryusza 40 ct. a przez dwóch wiarygodnych świadków co najmniej 50 ct. licząc że każdy świadek za swą fitygę policzy sobie tylko 20 ct. a. w.

Ostatni i najważniejszy argument przemawiający przeciw wprowadzeniu projektu Wydziału krajowego i w ogóle zaprowadzeniu ulg legalizacyjnych zostawiłem rozmyślnie na koniec — a tym czarnym punktem, tą piętą Achillesową naszego włościanina jest grawitacya jego do pokątnych pisarzy i wpadanie w pułapkę lichwiarzy. Wszak dość przejść się do któregokolwiek z podrzędniejszych szynków lub karczem, a zobaczymy z pewnością tego pająka, snującego sieci na niedojrzałe umysły naszego włościanina. Nie pomogły i widocznie nie pomagają ustawy wydane przeciw pokątnemu pisarstwu, — nie mogą zaś pomódz z dwóch powodów, po pierwsze że włościaninowi się wydaje, że pokątny pisarz mu robi znacznie taniej, a powtóre że tenże pokątny pisarz nie ma nic do stracenia, bo areszt dla niego nie nowością. Jeżeliby więc były zaprowadzone ulgi legalizacyjne, to włościanin w poczuciu fałszywem, że dotychczas za drogo go kosztowało, udałby się jakby do swego zbawcy do pokątnego pisarza celem ułożenia mu czyto kontraktu, czy też skryptu lub innego dokumentu, oczywiście zapłaciłby mu musiał za te jego czynności co najmniej podwójnie i nie miałby gwarancyi, że tenże mu odnośne podanie lub dokument wniesie do hipoteki. Tak samo lichwiarze czychający na swe ofiary dawaliby włościaninowi do podpisu obligi na ich rzecz, a następstwem byłoby zrujnowanie materyalne włościanina.

To też mniej więcej wszyscy prawnicy znający włościanina wystąpili przeciw przyznaniu ulg legalizacyjnych do jakiejkolwiek kwoty. Dr. Leopold Caro umieścił w Przeglądzie prawa i administracyi

w zeszycie Czerwcowym 1894 r. pracę p. t. «Ulgi legalizacyjne w Sejmie krajowym» i przedstawiwszy w treściwy sposób wszystko, co przemawia pro i kontra tym ulgom wyraził swą opinię, iż Wydział krajowy winien zalecić Sejmowi do przyjęcia wniosek, by nie poprzestając na prostem oświadczeniu się za dalszem trwaniem przymusu legalizacyjnego w naszym kraju koronnym i nie wprowadzeniem w Galicyi ustawy z $^{5}/_{6}$ 1890 L. 109 Dz. u. p. zarazem wezwał Rząd do przedłożenia Radzie Państwa ustawy:

1) zmieniającej §. 79 ustawy not. w tym kierunku, by notaryusz był odpowiedzialnym przy legalizacyach dokumentów przez ludność włościańską i małomiejską zeznawanych tak za treść dokumentów jak za uprawnienie do działania stron przed nim się jawiących a to bez ograniczenia do jakiejkolwiek sumy pieniężnej;

2) uprawniającej notaryusza do odmówienia legalizacyi dokumentom przez pokątnych pisarzy spisanym, w którym to razie notaryusz miałby obowiązek nazwiska włościan, którym legalizacyi odmówił, w miesięcznym wykazie sądowi powiatowemu donieść — nadto zaś dla zapobierzenia możliwym nadużyciom stronie, którą ta odmowa spotkała, musiałoby przysługiwać prawo odwołania się do sądu od rzeczonej odmowy notaryusza. Prawo to przysługiwałoby notaryuszowi również bez ograniczenia do pewnej sumy pieniężnej; wreszcie

3) zwalniającej wszelkie podania, załączniki, odpisy i dokumenty zezwalające na wpis hipoteczny praw własności, jeżeli przedmiot umowy reprezentuje wartość niżej 100 złr. lub praw zastawu dla sumy niżej 100 złr. — od należytości stempiowych, intabulacyjnych i za legalizacyę notaryalną.

Z opinią tą nie w zupełności się zgadzam, gdyż notaryusz absolutnie nie byłby w stanie np. za 30 ct. treści dokumentów zbadać, gdyż przez zbadanie rozumiem tak wybadanie woli stron, przejrzenie hipoteki jak wreszcie układ odnośnego dokumentu, następnie co do pokątnych pisarzy nie może notaryusz nigdy mieć pewności, czy dokument taki układał pokątny pisarz lub nie.

Moim zdaniem byłoby wskazanem wziąść zupełnie włościanina i małomiejską ludność w obronę zwłaszcza wobec obowiązującej tak niskiej taryfy notaryalnej i w tym celu winien Sejm uchwalić trwając przy dotychczasowym przymusie legalizacyjnym wezwanie Rządu do przedłożenia Radzie Państwa ustawy:

1) aby wszelkie dokumenta hipoteczne z włościanami i malomieszczanami były sporządzane we formie aktów notaryalnych i 2) aby tak te dokumenty, jak odpisy, podania i załączniki jeżeli przedmiot umowy reprezentuje wartość niżej 100 złr. lub prawo zastawu względnie wykreślenie tegoż opiewa na kwotę niższą niż 100 złr. a. w. były wobec od należytości stemplowych i intabulacyjnych.

Władysław Heitlinger.

O policzalności praktyki notaryalnej.

W obronie kandydatów notaryalnych, którzy wyłącznie praktyce notaryalnej się poświęcają, — a w obec bezwzględnej zasady starszeństwa, — nieustannie kandydatom napływającym z innych zawodów prawniczych ustępować muszą, — wniósł Wydział Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie, na podstawie jednomyślnej swej uchwały na posiedzeniu z dnia 24 listopada 1894 zapadłej, do c. k. Izby notaryalnej w Krakowie i Tarnowie, do c. k. Sądu krajowego w Krakowie i c. k. Sądów obwodowych w Tarnowie, Rzeszowié, Nowym Sączu i Wadowicach, oraz do Prezydyum c. k. Wyższego Sądu krajowego w Krakowie następującej osnowy Petycyą:

Ustawa notaryalna z d. 25 lipca 1871 Nr. 75 Dz. u. p,. organizując instytucyę notaryatu, utworzyła także stan kandydatów notaryalnych, lecz tak pobieżnie, że z brzemienia całej ustawy trudno wyprowadzić definicyę, kogo właściwie ustawa za kandydata notaryalnego uważa?

Jedyną w tym względzie wskazówką i to bardzo ogólnikową i dającą szerokie pole do niewłaściwych interpelacyi, daje nam §. 6 tej ustawy, który podaje warunki, jakie kandydat ubiegający się o posadę notaryusza wykazać musi a mianowicie wedle ustępu *d*), że pozostawał w praktycznej

służbie prawniczej przez lat cztery, z których przynajmniej dwa lata na praktyce u notaryusza minęło, resztę czasu zaś w praktyce sądowej, adwokackiej, lub w prokuratoryi skarbowej przepędził".

Postanowienic to wygląda raczej na ustawę przejściową, a łatwe warunki uzyskania urzędu notaryusza były wypływem tej polityki prawodawczej, by jak najliczniejszy stworzyć zastęp notaryuszów i inštytucyę notaryalną szybko i skutecznie w życie wprowadzić. — I celu tego dopiął prawodawca w zupełności; lecz nie przewidział — że szeroko rozwarta brama, dająca łatwy przystęp do notaryatu, nagromadzi z biegiem czasu tylu i tak różnorodnych kandydatów, — że okaże się niezbędna potrzeba, przystęp ten ograniczyć i warunki uzyskania urzędu notaryusza konkretniej sformułować.

Potrzeba ta daje się uczuć już od lat kilku w całej pełni, -- a choć tu i owdzie podnosiły się głosy wykazujące niezbędną reformę stanu kandydatów notaryalnych, -- to jednak złemu nie zaradzono; projekta i trafne uwagi przebrzmiały, nie przybrawszy szaty ustawy, ani nawet rozporządzenia ministeryalnego, — a położenie kandydatów notaryalnych staje się z dniem każdym przykszejszem.

Przepis §. 6 ust. not. wytworzył bowiem z czasem dwie kategorye kandydatów notaryalnych, a mianowicie:

1) Kandydatów notaryalnych w ścisłem tego słowa znaczeniu, to jest takich, którzy praktykę czerpali przeważnie u notaryusza, — a tylko rok lub najwyżej dwa lata przepędzili w sądownictwie lub w adwokaturze i

2) Takich kandydatów, którzy przepędziwszy cały czas praktyki w sądownictwie, adwokaturze lub prokuratoryi skarbu, a nawet w innym zawodzie lub w krajach w Radzie państwa nie reprezentowanych jak n. p. w Bośni i Hercogowinie, przenoszą się na czas krótki do notaryatu, by po odbyciu dwuletniej praktyki notaryalnej, stanąć na równi z pierwszymi i ubiegać się o posadę notaryusza.

Druga kategorya rozpada się jeszcze na pod podziały bo należą tu:

a) auskultanci a nawet adjunkci sądowi, którzy w tym celu pensyonują się, by przejść do praktyki notaryalnej

b) kandydaci adwokaccy, którzy, przepędziwszy kilka (nawet po dziesięć) lat na praktyce u adwokata, nie czując się na siłach uzyskania stopnia doktorskiego, a nie chcąc stracić praktyki, która w zawodzie adwokackim powyżej lat 4 nie jest policzoną, szukają szczęścia w zawodzie notaryalnym.

Tu wreszcie należą.

c) ludzie, którzy mając pomyślniejsze warunki egzystencyi, są z zawodu przemysłowcami lub gospodarzami a tylko dla tytułu lub może dla korzystniejszego wykonywania przedsiębiorstwa zapisują się na listę kandydatów notaryalnych a nie wykonując wcale, lub bardzo tylko wygodnie praktykę notaryalną, po pewnym szeregu lat ubiegają się o pasady notaryuszów.

Rzecz jasna, że gdy obecnie Wysokie Władze trzymają się z całą ścisłością zasady »prior tempore potior jure« kandydaci notaryalni, poświęcający się ściśle praktyce notaryalnej, ustępować muszą temu, który traktując praktykę notaryalną po dyletancku, wcześniej nieco studya prawnicze ukończył.

Że zasada ta nie jest słuszną i przy obsadzaniu posad notaryuszów z całą ścisłością zastosowania mieć nie może, dowód tego nie trudny.

Wiadomo bowiem powszechnie, że kandydat notaryalny, czerpający praktykę u notaryusza, zagrodzony ma przystęp do każdej innej gałęzi zawodu prawniczego, — bo praktyka notaryalna, — dzięki uparcie trwającej anomalii, w innych zawodach nie jest policzalną. Jest on więc ściśle związany z zawodem notaryalnym i dla tego wedle słuszności należy mu się pierwszeństwo przed tymi kandydatami, dla których inne gałęzie zawodu prawniczego stoją jeszcze otwo-

rem. Od ścisłej zasady starszeństwa tem bardziej odstąpić należy, że lista kandydatów notaryalnych wedle starszeństwa ułożyć się nieda, — gdyż kandydat notaryalny nawet po 14 i więcej latach odbytej praktyki ściśle notaryalnej, nie może przewidzieć czyli jaki inny urzędnik sędziowski lub z prokuratoryi skarbu, albo kandydat adwokacki o wątpliwej praktyce, — udowodniwszy wcześniej ukończone studya prawnicze i dwuletnią praktykę notaryalną, w drogę mu nie wejdzie i pierszeństwa nie odbierze.

W ten sposób mozolna i sumienna praktyka notaryalna przeciąga się w nieskończoność, wyczerpuje siły kandydata, który wyłącznie zawodowi temu się poświęcił, — i nie pozwala mu nawet w przybliżeniu obliczyć czasu, w którym osiągnie stanowisko notaryusza. A przecież nie można zapominać, że przeważna część tych kandydatów, obarczona licznemi rodzinami, zaciągnęła w dobrej wierze w obec społeczeństwa zobowiązania, których im ten fatalny proceder dopełnić nie pozwala.

Stąd wynika nieunikniona potrzeba ograniczenia policzalności praktyki w innych zawodach prawniczych odbytej, w stosunku do lat praktyki, w zawodzie notaryalnym czerpanej. Nie śmiemy narzucać w tym względzie moduły lecz sądzimy, że wolno nam wypowiedzieć przekonanie, że w wypadku, gdy zawodowi kandydaci notaryalni ubiegają się o posadę notaryusza z takimi, których praktyka jest różnorodna a w znacznej części w innym zawodzie spędzona, a różnica lat ogólnej praktyki jest nieznaczną, kandydaci pierwszej kategoryi winni mieć bezwzględne pierszeństwo przed ostatnimi.

Dałaby się to przeprowadzić z łatwością — a z całą słusznością w ten sposób, gdyby Wysokie Władze przy kwalifikacyi kandydatów o posadę notaryusza ubiegających się — policzały praktykę nie w zawodzie notaryalnym odbytą tylko w połowie, co zresztą odpowiadałoby duchowi §. 6 ust. not. który stawiając za warunek czteroletnią praktykę jury-

dyczną wymaga, by przynajmniej połowa w zawodzie notaryalnym odbytą była. Wtedy kandydat notaryalny wykazujący n. p. 12 lat ścisłej praktyki notaryalnej miałby i słusznie pierwszeństwo przed tym, który wprawdzie o 2 lub 3 lata dłuższą odbył praktykę lecz z tej lat ośm był w praktyce sądowej lub adwokackiej, gdyż ta ostatnia tylko za lat cztery policzoną by była.

W ten sposób, zanim ustawa zajmie się organizacyą stanu kandydatów notaryalnych, wytworzyłby się proceder zgodny z zasadą słuszności, który zapobiegając zbytniemu napływowi kandydatów z innych zawodów prawniczych, wziąłby w opiekę tych kandydatów zawodowych, którzy swoją młodość i siły — bez wszelkich praw stanu, wyłącznie zawodowi notaryalnemu poświęcili.

Zyska na tem niezaprzeczenie i sama instytucya notaryatu, bo liczyć będzie w szeregach notaryuszów takich ludzi, którzy poświęcając się wyłącznie pracy zawodowcj przez szereg lat zaznajomili się gruntownie z duchem tej instytucyi.

Z tych powodów Stowarzyszenie kandydatów notaryalnych powołane statutem do strzeżenia praw swych członków, zanosi niniejszem pokorną prośbę.

Prześwietna c. k. Izba notaryalna raczy wziąść łaskawie pod rozwagę motywa w prośbie tej naprowadzone i baczyć na to, by napływającym z innych zawodów kandydatom praktyka nie ściśle notaryalna redukowaną była w ten sposób, iżby wrazie ubiegania się o posadę notaryusza przynieznacznej różnicy lat ogólnej praktyki, kandydaci wyłącznie lub przeważnie praktyce notaryalnej poświęcający się, przed innymi pierwszeństwo mieli.

Dr. W. Z.

USTAWA

z dnia 11 maja 1894 r. L. 126 Dz. u. p.

W najnowszych ustawach, uchwalanych przez ciała prawodawcze, widoczne jest dążenie do uproszczenia słusznych a dla ogółu korzystnych żądań. Uproszczenia te widoczne są w dwóch kierunkach, a mianowicie w zaoszczędzeniu kosztów (należytości skarbowych) i w ograniczeniu praw wierzycieli, mogących stawać na przeszkodzie.

Już postępowanie wywoławcze. w sprawach hipotecznych uregulowane ustawą z dnia 6 lutego 1869 L. 18 Dz. u. p. owiane jest duchem powyższym zwłaszcza jeżeli się rozchodzi o zaokrąglenie posiadłości lub lepszą uprawę gruntów (§. 9). Ustawa z dnia 11 maja 1894 L. 126 Dz. u. p. dotycząca hipotecznego wydzielenia gruntów pod ulice i drogi publiczne tudzież w celu urządzenia dla dobra publicznego spustów albo tam wody opartą jest na powyższych zasadach i zawiera w 19 paragrafach postanowienia zbliżone do przepisów ustawy z dnia 6 lutego 1869 L. 18 Dz. u. p.

Rzeczona ustawa została wydaną w celu zmiany postanowień, nadających pewne prawa wierzycielom w razie wydzielenia kawałka gruntu, o ile się rozchodzi o drobne kawałki gruntów, których wartość kwoty 50 złr. w, a. (§§, 4 i 17), nie przewyższa. Dla dokładnego określenia, który kawałek gruntu ma być hipotecznie wydzielony dla celów powyższych, obowiązany jest właściciel gruntu względnie nabywca wydzie-

lić się mającego kawałka gruntu dokładnie opisać wydzielić się mający kawałek gruntu z oznaczeniem na tegoż poprzedni rodzaj kultury i objętości przy dołączeniu planów sytuacyjnych, dokumentów udowadniających w danym razie nabycie tego kawałka gruntu i przedstawić urzędowe poświadczenie, iż wydzielić się mający kawałek gruntu ma być użyty ku celowi powyż podanemu. Poświadczenie wolne od stempla wydawać ma Władza polityczna względnie autonomiczna (§. 1.)

Przepis ten zatem nie różni się w niczem od postanowień ustawy z dnia 6 lutego 1869 L. 18 Dz. u. p. z wyjątkiem tym, że według tejże ustawy poświadczenia rzeczone wydaje Urząd gminny (§. 10). Natomiast §. 2 nowej ustawy hipotecznej przepisuje postępowanie różniące się od postanowień postępowania wywoławczego, zawarte w §§. 3—18.

Na skutek podania czy to przez dotychczasowego właściciela wydzielić się mającego kawałka gruntu czy też przez nabywcę wniesionego obowiązany jest Sąd hipoteczny adnotować wniesione podanie, która to adnotacya ten ma skutek że późniejsze wpisy pozostają wobec żądanego wydzielenia bez skutku. Jeżeli wniesiono podanie o wydzielenie jednego kawałka gruntu, natenczas późniejsze wpisy jakiegokolwiek rzeczonego prawa nie przeszkadzają wydzieleniu Sąd jednak hipoteczny obowiązany jest wyznaczyć termin do rozprawy celem wysłuchania stron co do możliwych roszczeń i o tem zawiadomić proszącego, właściciela odnośnego ciała hipotecznego i wszystkich wierzycieli hipotecznych i edyktem o tem wszystkich zawiadomić (§. 16). z tem dołożeniem, że podanie o wydzielenie mogą w Sądzie przejrzeć, a gdyby mniemali, że wartość gruntu wydzielić się mającego przewyższa kwotę 50 złr. aw. lub że przez wydzielenie prawa ich zostają uszczuplone mają przy rozprawie wnieść zarzuty, w przeciwnym razie będą uważani za zgadzających się na wydzielenie (§. 3 i 4). Bez względu czy przy rozprawie ktokolwiek wniósł zarzuty w powyższym kierunku przeciw wydzieleniu powyższego kawałka gruntu lub nie (§. 17) winien Sąd

z urzędu zbadać tak rozmiar wydzielić się mającego kawałka gruntu i jego wartość, a za podstawę wartości należy przyjąć ilość 70-ciokrotnie wziętego podatku gruntowego i rozstrzyga rezolucyą czy zarzuty są usprawiedliwione lub nie. Zarzuty nie usprawiedliwione wstrzymują wydzielenie kawałka gruntu, jeżeli zaś zarzuty uzna Sąd za bezpodstawne przy załatwieniu podania hipotecznego zawiadamia o tem wierzycieli. Przeciw orzeczeniu sądowemu służy rekurs tylko do drugiej instacyi, zarzut wierzyciela jednak choćby oparty na słusznej podstawie pozostać ma przez Sąd nieuwzględnionym jeżeli zapłata długu, któryby wstrzymywał wydzielenie nastąpi. Wierzyciel obowiązany jest przyjąć zapłatę przed terminem płatności (§§. 5—11).

Przepisy objęte §§. 11—18 zawierają postanowienia co do sposobu układania podań, a mianowicie dopuszczalne jest łączenie w jednem podaniu żadania wydzielenia kilku kawałków gruntu, choćby to żądanie opierało się na kilku dokumentach. Wszelkie podania i załączniki w powyższej sprawie wolne są od stempla.

Jak więc z tego krótkiego zestawienia widzimy upraszcza najnowsza ustawa hipoteczna sposób wydzielenia kawałka gruntu na cele publiczne, a osnutą jest na zasadach ustawy hipotecznej normującej postępowanie wywoławcze.

W. H.

Taryfa

rosyjskich taks za wizy i legalizacye.

Jak wiadomo, z dniem 1. stycznia 1894 r. zaczęła obowiązywać nowa, znacznie podwyższona taryfa co do należytości za wizy i legalizacye, dokonywane przez konsulaty rosyjskie w obrębie monarchii austryackiej. Ponieważ taryfa ta nie jest dostatecznie znaną, a w kancelaryach notaryalnych, zwłaszcza w nadgranicznych powiatach naszego kraju, bardzo często sporządzone bywają akty, które jako przeznaczone do Królestwa Polskiego potrzebują legalizacyi rosyjskiego konsulatu — przeto dla dogodności Czytelników zamieszczamy tu obowiązującą obecnie taryfę w całej rozciągłości. Przepisuje ona następujące należytości:

I.) *a*) za wizowanie rosyjskiego paszportu 50 kopiejek w złocie czyli 1 złr. a. w.

b) za wizowanie zagranicznego paszportu 1 rubel 50 kopiejek w zł. czyli 3 złr. a. w. ,

II.) za legalizacyę podpisu na metryce chrztu, ślubu, śmierci lekarskiego świadectwa, świadectwa życia i stwierdzenia tożsamości 2 ruble w zł. czyli 4 złr. a. w.

III.) za wydanie odpisu albo wyciągu z aktów konsularnych, za każdą stronicę 50 k. w zł. czyli 1 złr. a. w.

IV.) za legalizacyę prawdziwości podpisu c. k. notaryusza lub urzędnika władzy miejscowej na aktach przez nich sporządzanych i za umieszczenie klauzuli, iż odnośny

akt sporządzony został po myśli dotyczącej ustawy w Państwie austryackim obowiązującej uiścić należy od każdego takiego aktu według tego, o jaką kwotę pieniężną w tym akcie się rozchodzi — następującą należytość:

a) od aktu dotyczącego sumy pieniężnej od 1—500 rubli, 1 r. w zł. czyli 2 złr. a. w.

b) od aktu dotyczącego sumy pieniężnej od 501 rubli do 1.000 rubli, 1 r. 50 k. w zł. czyli 3 złr. a. w.

c) od aktu dotyczącego sumy pieniężnej po nad 1.000 rubli 2 r. w zł czyli 4 złr. a. w.

a nadto w tym ostatnim wypadku 1/5 % od całej sumy w tym akcie wyrażonej;

d) od aktów, w których suma pieniężna nie jest wyrażoną, albo w których określanie wartości przedmiotu aktem objętego w sumie pieniężnej wyrazić się nie da, należy uiścić taką samą należytość jak od aktu dotyczącego sumy pieniężnej od 501 rubli do 1.000 rubli.

V.) za zaopatrzenie odnośną klauzulą V. pełnomocnictwa, jako też za legalizacyę podpisu na wszystkich innych aktach, wyjąwszy akta tu w ustępie IV. przytoczone 2 r. w zł. czyli 4 złr. a. w.

Uwaga. Pełnomocnictwa, które opiewają na podjęcie pensyi. mają być bezpłatnie klauzulowane.

VI.) za stwierdzenie wierzytelności odpisu (kopii) od każdego arkusza o 4-ech stronnicach, w którym 25 wierszy liczy się za całą stonnicę, a i każda choćby rozpoczęta stronnica, również za całą ma być liczona, — uiścić należy 1 r. w zł. czyli 2 złr. a. w.

VII.) za potwierdzenie wiernego tłómaczenia od każdego arkusza 2 r. w zł. czyli 4 złr. a. w.

VIII.) za potwierdzenie, iż tłómaczenie przez zaprzysięgłego tłomacza uskutecznionem zostało 2 r. w zł. czyli 4 złr. a. w.

Jak widzimy, świeża taryfa zawiera w stosunku do dawniejszej znaczne podwyższenie taks. Szczególnie uciążliwe zaś są taksy w ustępie IV. postanowione. Według obecnej taryfy taksy konsularne od aktów prawnych dotyczących znaczniejszych sum, wynoszą wcale pokaźne kwoty, znaczniejsze dużo, niż należytości tutaj pobierane za sporządzenie aktu. I tak n. p. taksa konsularna za legalizacyą kwitu ekstabulacyjnego na sumę 25.000 rubli wyniesie ni mniej ni więcej tylko 54 zła. Nadto zaś praktyka już wykazała, że postanowienia taryfy nie są dosyć ścisłe i że tłomaczone bywają dosyć dowolnie, naturalnie na niekorzyść stron. Nie potrzeba mianowicie, aby akt legalizowany opiewał na interes prawny, przedstawiający taką a taką wartość, dostateczne jest wyrażenie w akcie pewnej sumy, aby taksa według tej sumy była ściągnięta. Podaną wyżej taksę legalizacyjną 54 zła. zapłacić trzeba tak od kwitu na sumę 25 000 rubli, jak i od deklaracyi ustępstwa pierwszeństwa hipotecznego dla takiejże sumy, lub nawet od pełnomocnictwa upoważniającego trzecią osobę w Królestwie do zeznania tamże tego rodzaju ustępstwa hipotecznego. Rzecz naturalna, że strony mając opłacać tak wysokie taksy konsularne, będą wolały niejednokrotnie udać się osobiście do Królestwa i przed tamtejszym rejentem gdzieś w nadgranicznej miejscowości zeznać dotyczący akt prawny. I z tej strony więc nowy uszczerbek dla naszej agendy notaryalnej.

L. W.

Z PRAKTYKI.

W ostatnim zeszycie kwartalnika kolega Dr. W. Z. przedstawił dwa wypadki z praktyki notaryalnej i sądowej, — jeden dotyczący ogłoszenia testamentu odwołanego a przed notaryuszem zeznanego, drugi traktując wypisie hipotecznym na rzecz prawozlewcy — prawa zastawu — mylnie na karcie własności wpisanego.

Rozstrzygnienie obu tych wypadków prawnych bez sprzeczności jest wątpliwe, a że w nich Szan. Kolega zdanie własne wypowiada i bliższego omówienia ich sobie życzy, — więc nie sądzę aby było niewłaściwem skreślenie kilku uwag, które się same przy zastanowieniu się nad tymi wypadkami nasuwają:

ad 1) Szan kol. autor jest zdania, że skoro testament poprzedni przez późniejszy wyraźnie został odwołany — i moc prawną utracił, — notaryusz nie jest zobowiązanym do ogłoszenia go i przedłożenia Sądowi wierzytelnego zeń odpisu.

Prawdą jest niezaprzeczoną na §. 713 u. c. opartą, że późniejszy ważny testament znosi wcześniejszy, nawet w takim razie, jeżeli ten późniejszy nie do całego spadku się odnosi chyba, że testator i wcześniejszemu w późniejszym moc prawną przyzna: jednak w obecnym wypadku wątpliwem jest, czy samo odwołanie wcześniejszego testamentu w pó-

źniejszym jest dostatecznym powodem do nieogłoszenia testamentu wcześniejszego i do nieprzedłożenia Sądowi odpisu z niego. Wątpliwość ta nasuwa się z brzmienia §. 61 ust. z 9 sierpnia 1854 o postępowaniu niespornem, który postanawia, że, jeżeli znaleziono więcej rozporządzeń ostatniej woli — wszystkie mają być ogłoszone a więc i takie, które się zdają być zniesione lub zmienione. — Przepis tego §-fu odnosi się tak do prywatnych testamentów jak i do notaryalnych, bo te ostatnie, mając własne swoje z ustawy wynikające postanowienia, podlegają zarazem przepisom ustawy do testamentów w ogóle się odnoszącym.

Notaryusz sporządziwszy dokument w formie aktu publicznego ma go u siebie w przechowaniu i odpowiada za jego całość, — nie jest jednak właścicielem aktu, bo obowiązanym jest stronom i interesowanym na żądanie w granicach ustawą przepisanych — wydawać wypisy, wyciągi i odpisy; odnosi się to tak do aktów notaryalnych jak do rozporządzeń testamentowych. — Czyż może notaryusz np. odmówić stronom pierwszego wypisu z aktu darowizny w razie gdy ten późniejszym aktem przez też strony został unieważnionym? sądzę że nie, bo żadnego do tego nie ma powodu. Interwencya notaryusza prawna — wynikająca z brzmienia §. §. 52 i 53 ustaw. notar. kończy się z podpisaniem aktu; później jest notaryusz odnośnie do sporządzonego aktu depozytaruszem — z prawem i obowiązkiem wydawania zeń wypisów itd. — w granicach ustawy tak, jak i archiwum notaryalne.

Z testamentu przed notaryuszem zeznanego — strona i jej uwierzytelniony pełnomocnik (§. 96 u. nt.) może brać odpis: tego odpisu niemógłby odmówić stronie tej notaryusz, choćby testament odnośny przedtem późniejszym testamentem unieważniła Prawo to testatora, — po jego śmierci, — mają interesowani — lecz dopiero po sądowem ogłoszeniu, wzbraniając ogłoszenia — notaryusz uniemożliwiłby interesowanym korzystania z tego prawa.

Wszak testament późniejszy, którym wcześniejszy odwołanym został, może być także jak i każdy inny z przyczyn ustawowych nieważnym, — np. z powodów §. §. 572 i 716 określonych — o których notaryusz może niewiedzieć w tym razie zwłaszcza, jeżeli wcześniejszy testament inny notaryusz sporządził. W takich wypadkach strona, opierająca swoje prawa na testamencie wcześniejszym — nie mogłaby praw swoich dochodzić, nie mając odpisu z tegoż. Gdyby notaryusz był w prawie odmówienia ogłoszenia odwołanego testamentu w razie, skoro sam oba testamenty sporządził, to prawo to służyłoby mu i wtedy, gdyby późniejszy testament przed inszym notaryuszem został zeznany, a w takim razie istniałby przepis ustawy notaryalnej o obowiązku notaryusza, który róźniejszy testament sporządził, — uwiadomienia o odwołaniu notaryusza, w którego aktach testament odwołany jest przechowany. Takiego przepisu nie ma, a więc notaryusz na wezwanie Sądu czy na uwiadomienie strony o śmierci testatora — zgłosi testament odwołany, — bo o odwołaniu go nie wie ani wiedzieć nie jest obowiązany.

ad 2). Wpis ograniczenia prawa własności obowiązkiem wypłacenia równo wartości części realności na rzecz pewnej osoby, umieszczony na karcie *B*) wykazu hip. jest dziwolągiem hipotecznym, któryby się kwalifikował do tego, aby go pod szkłem umieszczono na Wystawie. Jeden błąd zrobiony pociąga za sobą drugi; lecz Sąd nie może dozwolić wpisu przeniesienia ciężaru rzeczonego, umieszczonego na karcie *B*. — na rzecz cesyonaryusza, tak samo, jakby nie mógł dozwolić na przysięgę stron, gdyby spór ustny zadekretował do postępowania prowizoryalnego. — Zabezpieczenie hipoteczne sumy na realności — czy ono nazwane jest obowiązkiem zapłaty czy inaczej — jest to prawem zastawu — prawem i ciężarem rzeczowym, — z osoby na osobę przenośnem, miejsce jego na karcie ciężarów, a że Sąd na inną kartę go wpisał — ono charakteru swego przez to nie traci i jest prawnie przenośnem. Pomięszano też tu pojęcia obcią-

żenia realności z ograniczeniem dowolnego rozporządzenia własnością w §. 20 ust. hip. wcale dokładnie określonem; wszak obowiązek zapłaty prawa własności nieogranicza.

Dziwoląg powyższy da się wytłumaczżć tylko tem, że Sąd, nie mogąc na karcie ciężarów wpisać prawa zastawu liczebnie nieoznaczonego (§. 14 ust. hip.), a nie chcąc dotyczącej prośby hipot. odrzucić, jak zrobić należało, — podciągnął to prawo fałszywie pod pojęcie ograniczenia własności i na kartę *B.* je wpisał. Wniesienie do sądu prośby o przeniesienie wpisu z karty *B.* na kartę *C.* właśnie z powodu liczebnego nieoznaczenia sumy nie miałoby dodatniego skutku, rekurs we właściwym czasie wniesiony rownież nie byłby prawdopodobnie uwzględniony, bo takiego ciekawego prawa na karcie *B.* nie można hipotecznie z osoby na osobę przenosić. Rzecz z gruntu złą gruntownie trzeba zmienić przez umowę między właścicielem realności a właścicielami pretensyi, w którejby owa równowartość 1/6 części dokładnie — liczebnie oznaczoną została z zezwoleniem właściciela realności na wpis jej na karcie *C.* zaś wierzycieli hipot. na wykreślenie owego ograniczenia z karty *B.*

Jeżeli moje zapatrywania Szan. Kolegom mylnemi się zdają, proszę o poczynienie dotyczących uwag.

A. Bahr.

Kontraktem kupna i sprzedaży z dnia 2. Maja 1893 we formie aktu notaryalnego w języku niemieckim sporządzonym sprzedała Hedwig X. swemu mężowi Maciejowi X. realność w Krakowie położoną i realność we Wiedniu położoną, za cenę kupna w kwocie 100.000 złr. a. w., kontrakt rzeczony sporządzono na podstawie informacyi stron co do stanu hipotecznego i wyraźnie nadmieniono: »według podania stron«. Napisano w powyższym kontrakcie w art. II., iż Hedwig X. sprzedaje mężowi swemu Maciejowi X. powyższe realności za

cenę kupna w kwocie 100.000 złr. a. w. art. III. napisano: Maciej X. wypłaca powyzszą cenę kupna w taki sposób. O zaintabulowanie wniesiono dwa podania hipoteczne, jedno do sądu krakowskiego, drugie do sądu wiedeńskiego. Sąd krajowy w Krakowie przychylił się do żądania w podaniu zawartego — krajowy sąd we Wiedniu uchwałą z dnia 9 Maja 1893 L. 37680 nie przychylił się do żądania z powodów następujących: 1) że według hipoteki jest zaintabulowaną za właścicielkę »Jadwigą X.« a nie »Hedwig X.« a nie wykazano identyczności Hedwig z Jadwiga, następnie 2) że nie ma w kontrakcie oświadczenia, iż nabywca kupuje powyższe realności.

Uchwała powyższa c. k. sądu krajowego we Wiedniu jest zdaniem mojem nieuzasadnioną i tylko z powodu, że stronom się spieszyło nie byłem w możności spowodowania wyższo sądowego rozstrzygnienia. Jak się po nadejściu tej uchwały w hipotece sądu krajowego w Krakowie przekonałem była rzeczona właścicielka zaintabulowaną w Krakowie jako »Jadwiga X.« a mimo to sąd krakowski nie odrzucił podania — trudno zaś przypuścić by się ktokolwiek nie znalazł we Wiedniu z urzędników hipotecznych, któryby nie mógł stwierdzić, że »Hedwig» to to samo co »Jadwiga« tylko w języku niemieckim. Ale mniejsza o ten zarzut. Ważniejszym i zasadniczym jest drugi, czy w umowach obustronnych potrzebnem jest wyraźne oświadczenie strony, na rzecz której coś jest zeznanem, iż to przyjmuje, czyli w danym wypadku czy nabywca powinien był oświadczyć »iż realności kupuje«. Mojem zdaniem jest zbytecznem takie oświadczenie, gdyż według §. 863 u. c. wola może być oświadczoną nietylko wyraźnie przez słowa lub przez powszechnie przyjęte znaki, ale też dorozumianie przez takie czynności, które o niej po rozważeniu wszelkich okoliczności żadnej nie pozostawiają gruntownej wątpliwości. Oświadczenie kupującego iż »cenę kupna wypłaca w taki sposób« nie powinno i nie może pozostawiać żadnej gruntownej wątpliwości.

W. H.

L. dentysta lekarz w Krakowie sprowadził z fabryki w Berlinie od X. zęby sztuczne, lecz przypadającej za nie umówionej ceny kupna nie zapłacił. Ponieważ miejsce zapłaty nie było umówionem, przeto fabrykant X. zaskarżył dentystę L. w c. k. sądzie krajowym, jako sądem handlowym w Krakowie. o zapłatę ceny kupna. L. podniósł w obronie niewłaściwość sądu i postępowania wychodząc z założenia, że ani on nie jest kupcem w rozumieniu kodeksu handlowego, ani też czynność nie była handlową, gdyż nie było to kupno zębów, celem dalszej odsprzedaży po przerobieniu lub obrobieniu, lecz tylko celem wykonywania swego zawodu. Powód w replice zaprzeczył jakoby czynność powyższa nie była handlową, gdyż oskarżony L. sprowadził zęby sztuczne nie dla siebie, lecz dla innych do odsprzedaży, a obojętną jest rzeczą czy miały służyć do wykonywania zawodu, czy też dla innego celu. Sąd krajowy w Krakowie jako handlowy przychylił się do wywodów oskarżonego i uznał się niewłaściwym motywując, iż lekarz dentysta nie jest kupcem, a czynność sprowadzania zębów sztucznych nie jest czynnością handlową. Od wyroku 1-szej instancyi wniesiono apelacyę, która atoli jeszcze nie jest rozstrzygniętą.

Według mego mniemania wyrok sądu 1-szej instancyi był słuszny i sprawiedliwy. Że lekarz dentysta nie jest kupcem w rozumieniu kodeksu handlowego nie potrzeba dowodzić, gdyż nie trudni się czynnościami handlowemi sposobem zarobkowania, — leczenie bowiem nie może być przecie uważane za czynność handlową. Trudniejszą jest sprawą do rozstrzygnięcia, czy sprowadzanie zębów sztucznych przez lekarza dentystę ma być uważane za bezwzględną czynność handlową w rozumieniu art. 271 k. hdl. Według rzeczonego artykułu jest czynnością handlową kupno lub innego rodzaju nabycie towarów i w ogóle rzeczy ruchomych celem dalszej odsprzedaży. Jednym więc z istotnych wymogów czynności handlowej według tego art. ust. 1 jest zamiar dalszego odsprzedawania. Wprawdzie kodeks handlowy nie mówi wyraźnie, że odsprzedaż ma nastąpić z zyskiem lub bez takowego, używając tylko wyrażenia

»Weiterveräusserung« lecz protokoły komisyi norymberskiej, a w szczególności str. 1289 wyraźnie zaznacza, że przez odsprzedaż rozumie »z zyskiem«. Lekarz dentysta wprawiając czy to jeden lub kilka zębów sztucznych, lub nawet całe szczęki i policzając za wprawienie jednego zęba, więcej niż jego ząb we fabryce kosztuje, liczy sobie tę nadwyżkę za swą umiejętność i chyba fabrykant X. musiałby udowodnić, że pozwany lekarz dentysta osobno liczy za zęby i to ze zyskiem, a osobno za wprawianie.

Sprowadzanie zębów sztucznych byłoby więc tylko wtedy czynnością handlową, gdyby zdołano udowodnić, że sprowadzający lekarz dentysta, obok swojego zawodu trudni się także sprzedażą zębów sztucznych.

W. H.

Na karcie ciężarów realności pod lk. 5 Dz. V. w Krakowie położonej, lwh. 185 objętej X. własnej zaintabulowanem jest prawo służebności przechodzenia i przejazdu przez parcelę gruntową 385 na rzecz każdoczesnych właścicieli realności pod lk. 26 Dz. V. w Krakowie położonej, lwh, 486 objętej tudzież służebność światła i widoku na rzecz właścicieli realności pod lk. 4 Dz. V. w Krakowie położonej, lwh. 184 objętej,

Na karcie ciężarów realności pod lk. 6 Dz V w Krakowie. położonej, lwh. 186 objętej tego samego X. własnej zaintabulowanem jest prawo zastawu dla sumy pożyczkowej 10.000 złr. a. w. z przynależytościami na rzecz Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

X. sprzedaje V. z kompleksu realności pod lk. 5 w Krakowie położonej część parceli grunt 385 w obszarze 10 kwadr. sążni i z kompleksu realności pod lk. 6 w Krakowie położonej część parceli gruntowej 481 w obszarze 90 kwadr. sążni, a Magistrat zatwierdza plan sytuacyjny pod warunkiem, że z obu tych kawałków będzie utworzone jedno ciało hipoteczne.

Dla wyjaśnienia nadmienia się, że wydzielić się mająca część parceli grunt. 385 nie graniczy z realnością pod lk 26 Dz. V. w Krakowie i realnością pod lk. 4. Dz. V. w Krakowie, a graniczące z temi parcele są już dawno zabudowane.

Zachodzi pytanie czy sąd hipoteczny bez dania deklaracyi ze strony kogokolwiek tylko na podstawie kontraktu kupna, planu sytuacyjnego i decyzyi Magistratu zezwoli na wydzielenie powyższych kawałków i utworzenie jednego ciała hipotecznego? Moim zdaniem powinien sąd zezwolić i służebności nie przenosić, gdyż według §. 484 u. c. służebności powinny być o ile możności ograniczane, a nie przeszkadza temu §. 485 u. c. przepisujący niepodzielność służebności.

W. H.

Alfabetyczny wykaz

osób, władz, instytucyi, stowarzyszeń i redakcyi, które otrzymały Kwartalnik z roku 1894.

1. Abgarowicz Kazimierz, kand. notar. w Rohatynie.
2. Ajdukiewicz August, kand. notar. w Dąbrowy.
3. Angielczykowski Franciszek, kand. notar. w Haliczu.
4. Arlet Jan, c. k. notaryusz w Muszynie.
5. Aywas Franciszek, kand. notar. w Wieliczce.

6. Babel Karol, kand. notar. w Brodach.
7. Baczyński Roman, kand. notar. we Lwowie.
8. Bahr Antoni, kand. notar. w Radymnie.
9. Bałaban Karol, kand. notar. w Paczynirzynie.
10. Baranowski Szymon, kand. notar. w Zastawnie.
11. Barański Kazimierz, kand. notar. we Lwowie
12. Bartel Edmund, kand. notar. w Grzymałowie.
13. Bęgziak Jan, kand. notar. w Rymanowie.
14. Bodakowski Kazimierz, kand. notar. w Samborze.
15. Boykiewicz Korneli, kand. notar. w Borszczowie.
16. Bornemissa Michał, kand. notar. w Medenicach.
17. Borowski Michał c. k. notaryusz w Podhajcach.
18. Bosakowski Jan, c. k. notaryusz w Horodence.
19. Braun Karol, kand. notar. w Milówce.

20. Brzeski Wiktor, c. k. notaryusz w Krakowie.
21. Bugiel Piotr, kand. notar. w Radziechowie.
22. Dr. Bystrzonowski Kazimierz, kand. notar. w Krakowie.

23. Czauderna Julian, kand. notar. w Tyśmienicy.
24. Czechowicz Jan, kand. notar. w Tłumaczu.
25. Dr. Czermak Józef, kand. notar. we Lwowie.

26. Dawiłowicz Jędrzej, kand. notar. w Założcach.
27. Dawiłowicz Michał, kand. notar. w Kozowy.
28. Dembowski Stanisław, c. k. notaryusz w Rudkach.
29. Dembicki Adam, kand. notar we Lwowie.
30. Dębicki Franciszek, kand. notar. w Buczaczu.
31, Dębicki Ignacy, kand. notar. w Kutach.
32. Długoszewski Stanisław. c. k. notar. w Cieszanowie.
33. Dobrzański, Antoni, kand. notar. we Lwowie.
34. Dolais Władysław, kand. notar. w Dąbrowy.
35. Dzięciołowski Bolesław, kand. notar. w Łańcucie.

36. Fiedler Henryk, kand. notar. w Kołomei.
37. Filipowicz Jędrzej, kand. notar. w Żmigrodzie.
38. Dr. Fried Rudolf, c. k. notaryusz w Korneuburgu.

39. Gabryelski Wincenty, kand. notar. w Lubaczowie.
40. Gaertner Jakób, c. k. Radca sądu kraj. w Krakowie.
41. Gałziński Stanisław, kand. notar. w Chrzanowie.
42. Ganther Ernest, kand. notar. w Jarosławiu.
43. Gawroński Bolesław, kand. notar. w Tarnowie.
44. Gieżejowski Felicyan, kand. notar. w Chodorowie.
45. Glaser Jan, kand. notar. w Dobczycach.
46. Glixeli Teodor, kand. notar. w Brodach.
47. Glück Jan, kand. notar. w Krakowie.
48. Gorączko Marceli, c. k. notaryusz w Krościenku.
49. Gorczyca Józef, kand. notar. w Przemyślu.
50. Górka Władysław, kand. notar. w Rawie ruskiej.
51. Górnicki Józef, kand. notar. we Lwowie.

52. Goyski Kazimierz, c. k. notaryusz w Tuchowie.
53. Grabowieński, Włodzimierz, kan not. w Gorlicach.
54. Groblewski Zygmunt, c. k. notaryusz w Winnikach.
55. Gryziecki Bronisław. kand. notar. w Mikołajowie.
56. Gubaj Jan, kand. notar. we Lwowie.
57. Gutowski Roman, c. k. notaryusz w Milówce.

58. Haber Józef, kand. notar. w Czortkowie.
59. Haitlinger Władysław, kand. notar. w Krakowie.
60. Han Robert, kand. notar. w Bochni.
61. Hanusz Antoni. c. k. notaryusz w Łańcucie.
62. Heradin Antoni. kand. notar. w Andrychowie.
63. Hetper Leopold, kand. notar. w Dębicy.
64. Hołub Mikołaj. c. k. notaryusz w Jaworowie.
65. Horak Franciszek, kand. notar. w Liszkach.
66 Horowitz Jonasz, kand. notar. w Tyśmienicy.
67. Huza Michał, c k. notar. w Ciężkowicach.
68. Huzar Leon, kand. notar. w Stanisławowie.

69 Jankowski Teofil, kand. notar. w Nowym Sączu.
70. Janiszewski Władysław c. k notaryusz w Brodach.
71. Jaroń Tomasz, kand. notar. w Radomyślu.
72 Jarosz, Tadeusz. c. k. notaryusz w Niemirowie.
73. Jaremowicz Porfiry c. k. notaryusz w Gwoździcu.
74. Jasiński Józef. Prezydent c k. sądu kraj. w Krakowie.
75. Ilasiewicz Rudolf, kand. notar. w Kołomei.
76 Ilgner Karol, kand. notar w Monasterzyskach.
77. Izba notaryalna w Czerniowcach.
78. Izba notaryalna w Krakowie.
79. Izba notaryalna we Lwowie.
80. Izba notaryalna w Przemyślu.
81. Izba notaryalna w Tarnowie.

82. Kaliniewicz Władysław, kand notar w Samborze.
83. Kalman, Wiktor, kand. notar. w Komarnie.
84. Kapko Józef, c. k. notaryusz w Lubaczowie.

85. Karabiński Julian, kand. notar. w Złoczowie.
86. Karpiński Franciszek, kand. notar. w Krakowie.
87. Karpiński Kazimierz, kand. notar. w Bochni.
88. Klemensiewicz Edmund, c. k. notaryusz w Grybowie.
89. Klima Antoni, kand. notar. w Borszczowie.
90. Kokurewicz, Alexander, kand. notar. w Stanisławowie.
91. Korczyński Stefan, kand. notar. w Skolem.
92. Kosiński Ignacy, kand. notar. w Żywcu.
93. Krawczyński Walery, kand. notar. w Krzeszowicach.
94. Krókowski Stanisław, kand. notar. w Krakowie.
95. Kukawski Leopold, c. k. notaryusz we Lwowie.
96. Kurlata Antoni, c. k. notaryusz w Brzesku.

97. Laszecki Emil, kand. notar. w Kossowie.
98. Liebmann Samuel, kand. notar. w Tarnopolu.
99. Löwner Süssmann, kand. notar. w Brodach.
100. Lubomiejski Lubomir, kand. notar. we Lwowie.
101. Ludwikowski Władysław, kand. notar. w Myślenicach.
102. Łapicki Emil, kand. notar. w Mostach wielkich.
103. Łuczakowski Stanisław, kand. notar. w Tarnopolu.
104. Łukaszewicz Władysław, kand. notar. w Kolbuszowy.
105. Łukaszewski Leonard, Radca c. k. sądu kraj. wyższego w Krakowie.

106. Machowicz Kazimierz, kand. notar. w Jaśle.
107. Maczyszyn Jan, c. k. notaryusz w Radłowie.
108. Madeyski Artur, c. k. notaryusz w Łące.
109. Madeyski Roman, c. k. notaryusz w Zatorze.
110. J. E. Dr. Madeyski Stanisław, Minister wyznań i oświaty.
111. Dr. Małaczyński Władysław, kand. not. w Busku.
112. Manaczyński Stanisław, c. k. notaryusz w Grzymałowie.
113. Manasterki Władysław, c. k. notaryusz w Rohatywie.
114. Mańkowski Jan, kand. notar. w Lubaczowie.
115. Mayer Wojciech, kand. notar. we Lwowie.
116. Dr. Meissner Henryk, c. k. notaryusz w Starym Sączu
117. Meliszkiewicz Jan, kand. notar. w Stryju.

118. Meus Stefan, c. k. notaryusz w Gorlicach.
119. Miączyński Tadeusz, kand. notar. w Żółkwi.
120. Miąsik Ludwik, c. k. notaryusz w Rozwadowie.
121. Michałek Piotr, c. k. notaryusz w Jordanowie.
122. Mikułowski Józef, c. k. notaryusz w Dobromilu.
123. Mojscowicz Marcin, c. k. notaryusz w Założcach.
124. Muczkowski Stefan, c. k. notaryusz w Krakowie.
125. Müller Emil. kand. notar. w Kołomei.
126. Dr. Myciński Jan, c. k. notaryusz w Żabnie.

127. Nartowski Teofil, c. k. notaryusz w Wadowicach.
128. Niemczewski Franciszek, c. k. notaryusz w Krakowie.
129. Notariats-Kandidaten Verein w Pradze.
130. Notariats-Kandidaten Verein w Wiedniu.
131. Dr. Nowak Józef, kand. notar. w Podgórzu.
132. Nowiński Bronisław, c. k. notaryusz w Leżajsku.
133. Nowotny Bogumił, Radca c. k. sądu kraj. wyższego w Krakowie.
134. Opolski Edmund, c. k. notaryusz w Stryju.
135. Orłowicz Michał, kand. notar. w Śniatynie.
136. Orzakiewicz Gabryel, c. k. notaryusz w Bieczu.
137. Orzelski Franciszek. kand. notar. w Kałuszu.
138. Ossolińskich zakład narodowy we Lwowie.

139. Paczowski Aleksander, c. k. notaryusz w Makowie.
140. Pasławski Władysław, c. k. notaryusz w Chodorowie.
141. Pawlisz Jędrzej, c. k. notaryusz w Lutowiskach.
142 Pawluk Teodor, kand. notar. w Obertynie.
143. Pelewicz Teodory, kand. notar. we Lwowie.
144. Piątkiewicz Kazimierz, kand. notar. w Zatorze.
145. Piątkiewicz Ludwik, kand. notar. w Tarnopolu.
146. Piela Piotr, c. k. notaryusz w Ślemieniu.
147. Piszek Franciszek, c. k. notaryusz we Lwowie.
148. Pogonowski Gwido, kand. notar. we Lwowie.
149. Pomiankowski Stefan, kand. notar. w Nisku.
150. Paspóła Karol, kand. notar. w Grybowie.

151. Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Jaśle.
152. Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu.
153. Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie.
154. Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie.
155. Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Wadowicach.
156. Dr. Przesmycki Tytus, c. k. notaryusz w Haliczu.
157. Pszyk Mikołaj, kand. not. w Sanoku.
158. Puszczyński Antoni, c. k. notaryusz w Sanoku.

159. Ramult Konstanty, c. k. notaryusz w Bochni.
160. Rastawiecki Jan, kand. notar. we Lwowie.
161. Redakcya czasopisma »Allgemeine Juristen Zeitung we Wiedniu.
162. Redakcya »Dziennika Polskiego« we Lwowie.
163 Redakcya »Czasu« w Krakowie.
164. Redakcya „Gazety Lwowskiej« we Lwowie.
165. Redakcya »Gazety Narodowej« we Lwowie.
166. Redakcya czasopisma »Juristische Blätter« w Wiedniu.
167. Redakcya »Kroniki prawniczej« w Krakowie.
168. Redakcya »Kuryera Lwowskiego« we Lwowie.
169. Redakcya »Nowej Reformy« w Krakowie.
170. Redakcya »Prawnika« we Lwowie.
171. Redakcya» Przeglądu sądowego i administracyjnego» we Lwowie.
172. Redakcya czasopisma »Zeitschrift für Notarials und freiwillige Gerichtsbarkeit« we Wiedniu.
173. Reiner Maksymilian c. k. notaryusz w Boryni.
174. Rozłucki Klemens kand. not. we Lwowie.
175. Rubczyński Władysław c. k. notaryusz w Tłustem.
176. Rudnicki Jan kand. notar. w Zborowie.
177. Rudolphi Karol c. k. notaryusz w Krakowie.
178 Ruprecht Adam kand. notar. w Dorna Watra.
179. Ruxer Marceli kand. notar. w Przemyślu.
180. Rzepliński Władysław kand. notar. we Lwowie.

181. Dr. Sare Samuel Radca c. k. sądu kraj. w Krakowie.

182. Sądecki Bronisław c. k. notaryusz w Żywcu.
183. Schiller Antoni kand. not. we Lwowie.
184. Sielecki Adam kand. notar. w Jaworowie.
185. Sielecki Dymitr kand. notar. w Krakowcu.
186 Skowroński Jan, kand. notar. w Brzozowie.
187. Stanisz Tadeusz, kand. notar. w Rzeszowie.
188. Dr. Starzewski Tadeusz, c. k. notar. w Wadowicach.
189. Dr. Stiasny Edward, c. k. notaryusz w Biały.
190. Stolnicki Edward, kand. notar. w Cieszanowie.
191. Stowarzyszenie kandydatów notar. w Czerniowcach.
192. Strocki Aleksander, kand. notar w Bursztynie.
193 Stryjski Eugieniusz, kand. notar w Sadagórze.
194. Strzelbicki Bolesław, kand. notar w Biały.
195. Stupnicki Konstanty, c. k. notaryusz w Śniatynie.
196. Szczepański Władysław, kand. notar. w Dolinie.
197. Szelewski Franciszek, c. k. notaryusz w Tyśmienicy.
198. Szurek Karol, Radca c. k. sądu kraj. wyższego w Krakowie.
199. Szybalski Mieczysław, Radca c. k. sądu kraj. w Krakowie.
200. Tokarski Stanisław kand. notar. we Lwowie.
201. Trybulec Roman kand. notar. w Strzyżowie.
202. Turski Ferdynand kan notar. w Krakowie.

203. Uziębło Tytus kand. notar. we Lwowie.

204. Warmski Mieczesław kand. notar. w Brodach.
205. Ważny Adam kand. notar. we Lwowie.
206. Dr. Weigel Artur c. k. notar. w Czarnym Dunajcu.
207. Widawski Konstanty c. k. notaryusz w Budzanowie.
208. Wilczek Stanisław kand. notar. w Samborze.
209. Dr. Więckowski Kazimierz kand. notar. w Podgórzu.
210. Więckowski Zdzisław c. k. notaryusz w Radziechowie.
211. Dr. Wisłocki Stanisław c. k. notaryusz w Głogowie.
212. Wiśniowski Adam kand notar. w Muszynie.
213. Wiśniowski Leopold kand. notar. w Krakowie.
214. Witek Witold kand. notar. w Mościskach.
215. Witkiewicz Emil kand. notar. w Brzozowie.

216. Wolski Franciszek c. k. notaryusz w Sokalu.
217. Wydrychiewicz Kazimierz kand notar. w Nowym Sączu
218. Wysoczański Włodzimierz kand. notar. w Nowym Targu.

219 Zabłocki Wojciech kand notar w Husiatynie.
220. Zach Franciszek kand notar. w Ropczycach
221. Dr. Zając Antoni c. k. notaryusz w Serecie.
222. Dr. Zajączkowski Władysław kand. notar. w Krakowie.
223. Dr Zaremba Franciszek kand. notar. w Wiśniczu.
214. Zaremba Michał c. k. notarysz w Kutach.
225. JE. Zborowski Ignacy Prezydent c. k. Sądu kraj. wyższego w Krakowie.
226. Żelewski Franciszek Wiceprezydent c. k. Sądu kraj. wyższego w Krakowie.
227. Zubek Józef c. k. notaryusz w Mielnicy.
228 Żyborski Jacek kand. notar. w Rudkach.

WYKAZ.

zwyczajnych członków Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie, którzy w czasie od dnia 1. stycznia do dnia 30 września 1894 r. nadesłali wkładki do Kasy Stowarzyszenia:

Dnia 4 stycznia Glück Jan za I. kwartał 1894 r. 2 złr. w. a.

Tegoż dnia Dr. Zajączkowski Władysław za I. kwartał 1894 r. 2 złr. w. a.

Tegoż dnia Dr. Bystrzonowski Kazimierz za IV. kwartał 1893 r. 2 złr. w. a

Dnia 12 stycznia Strzelbicki Bolesław resztę za III. kwartał, oraz za IV. kwartał 1893 r. 3 złr. w. a.

Dnia 18 stycznia Han Robert za II. kwartał 1893 r. 2 złr. w.a.

Dnia 1 marca Zach Franciszek za IV. kwartał 1893 r. 2 złr. w. a.

Dnia 3 marca Wiśniowski Leopold za I. kwartał 1894 r. 2 złr. w. a.

Tegoż dnia Dr. Nowak Józef za I. kwartał 1894 r. 2 złr. w. a.

Tegoż dnia Horak Franciszek za I. kwartał 1894. r. 2 złr. w. a.

Tegoż dnia Turski Ferdynand za III. i IV. kwartał 1893 r. 4 złr. w. a.

Tegoż dnia Dr. Więckowski Kazimierz za I. kwartał 1894 r. 2 złr. w. a.

Tegoż dnia Glaser Jan za I. kwartał 1894 r. 2 złr. w. a.

Tegoż dnia Dr. Zaremba Franciszek za IV. kwartał 1893 r. 2 złr. w. a.

Dnia 8 marca Wydrychiewicz Kazimierz resztę za I. oraz za II. i III. kwartał i à conto IV. kwartału 1893 r. 6 złr. w. a.

Dnia 16 marca Han Robert za III. kwartał 1893 r. 2 złr. w. a.

Dnia 1 kwietnia Glück Jan za II. kwartał 1894 r. 2 złr w. a.

Dnia 27 maja Piątkiewicz Kazimierz za III. kwartał 1894 r. 2 złr. w. a., oraz wpisowe 1 złr. w. a.

Dnia 3 czerwca Zach Franciszek za I. kwartał 1894 r. 2 złr. w. a.

Dnia 6 czerwca Dr. Zaremba Franciszek za I. kwartał 1894 r. 2 złr. w. a.

Tegoż dnia Aywas Franciszek za III. i IV. kwartał 1893 r. 4 złr. w. a.

Dnia 29 czerwca Zach Franciszek za II. kwartał 1894 r. 2 złr. w. a.

Dnia 1 lipca Grabowiński Włodzimierz za III. kwartał i á conto IV. kwartału 1894 r. 3 złr. w. a., oraz wpisowe 1 złr. w. a.

Dnia 4 lipca Pospóła Karol za II., III. i IV. kwartał 1893 r., oraz za I. kwartał 1894 r. 8 złr. w. a.

Dnia 15 lipca Dr. Więckowski Kazimierz za II. kwartał 1894 r. 2 złr. w. a.

Tegoż dnia Karpiński Franciszek za III. kwartał 1894 r. 2 złr. w. a., oraz wpisowe 1 złr. w. a.

Tegoż dnia Horak Franciszek za II. i III. kwartał 1894 r. 4 złr. w. a.

Tegoż dnia Glasser Jan za II. i III. kwartał 1894 r. 4 złr. w. a.

Tegoż dnia Dr. Zajączkowski Władysław za II. i III. kwartał 1894 r. 4 złr. w. a,

Dnia 16 lipca Helper Leopold za IV. kwartał 1892 r., oraz za I., II. i III. kwartał 1893 r. 8 złr. w. a.

Dnia 20 lipca Dzięciołowski Bolesław za I. i II. kwartał, oraz á conto III. kwartału 1893 r. 5 złr. w. a.

Dnia 4 sierpnia Dr. Zaremba Franciszek za II. kwartał 1894 r. 2 złr. w. a.

Dnia 18 sierpnia Ludwikowski Władysław za III. i IV. kwartał 1893 r. 4 złr. w. a.

Tegoż dnia Glück Jan za III. kwartał 1894 r. 2 złr. w. a.

Dnia 2 września Zach Franciszek za III. kwartał 1894 r. 2 złr. w. a.

Dnia 18 września Kálmán Wiktor za II. i III. kwartał 1893 r. 4 złr. w. a.

Dnia 19 Września Pomiankowski Stefan resztę za II. kwartał, za III. kwartał i á conto IV. kwartału 1893 r. 4 złr. w. a.

Razem: 112 złr. w. a.

W Krakowie dnia 30 Września 1894 r.

Jan Glück.
Skarbnik.